NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Rok X. Nr. 120 (2661). Wilno. Wtorek 9 Maja 1933 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9—3 ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—60 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

PROF. IGNACY MOŚCICKI

ponownie obrany Prezydentem Rzeczypospolitej.

Zgromadzenie Narodowe wybrało 332 głosami profesora Ignacego Mościckiego prezydentem Rzeczypospolitej.

Z chwilą kiedy Klub BBWR uchwalił zgłosić tę kandydaturę, wynik głosowania wobec przytłaczającej większości, posiadanej przez Bezpartyjny Blok w obu Izbach był przesądzony. Niemniej jednak przebieg Zgromadzenia Narodowego wzbudził wielkie zainteresowanie w całym kraju, a szczególnie w kołach politycznych. Gmach Sejmu od wczesnego rana wrzał krzykiem. Przybywają posłowie i senatorowie, by wziąć udział w posiedzeniu plenarnem BBWR, wyznaczonem na godz. 9 rano. Przy bramach wiodących do gmachu Sejmu, na którym powiewa sztandar państwowy, straż marszałkowska w galowych mundurach przeprowadza ścisłą kontrolę biletów wejścia i legitymacyj. Na ul. Wiejskiej gromadzą się liczni przechodnie w grupy i z ciekawością przyglądają się członkom Zgromadzenia Narodowego, zdążającym do Sejmu.

Posiedzenia Klubu BBWR.

W parę minut po godz. 9 w lokalu klubowym BBWR prezes Sławek otworzył posiedzenie klubu w obecności niemal wszystkich posłów i senatorów. Posiedzenie trwało krótko, zaledwie kilka minut. Prezes Sławek zakomunikował zebranym, że pierwszy proponuje zgłoszenie kondydatury profesora Ignacego Mościckiego. Długobrzmiącemi oklaskami propozycję tę przyjęto. Pod pismem, zawierającem zgłoszenie kandydatury prof. Mościckiego, złożyli podpisy wszyscy członkowie klubu BBWR.

W sali sejmowej.

O godz. 10-ej stopniowo zaczęły się zapełniać galerje dla publiczności. Do gmachu Sejmu przybywają członkowie rządu, wyżsi urzędnicy korpusu dyplomatycznego. Do Izby powoli wchodzą członkowie Zgromadzenia Narodowego. W całym gmachu rozlegają się dzwonki, zwołujące posłów i senatorów na posiedzenie. O godz. 10 m. 45 sala, w której po raz pierwszy odbywa się wybór prezydenta Rzeczypospolitej, jest zapełniona. Posłowie i senatorowie w czarnych strojach, bardzo wielu z orderami, zajmują miejsca. Uwagę zwraca kilku posłów, którzy przybyli w strojach ludowych. W loży dyplomatycznej zgromadził się korpus dyplomatyczny, z dziekanem korpusu — Nuncjusz apostolski. W loży tej widać również kilka wytwornych pań. Galerje dla publiczności są szczelnie zapełnione. W loży dziennikarskiej także jest pełno. Zainteresowanie wzrasta.

Oczy wszystkich kierują się w stronę loży rządowej. Na salę wchodzi prezes Rady Ministrów Prystor, a za nim ministrowie i podsekretarze Stanu. Premjer zajmuje pierwsze miejsce, obok niego pozostali ministrowie. Dzwonki milkną. Z gabinetu ministerjalnego wychodzi marszałek Sejmu dr. Świtalski i zajmuje miejsce za stołem prezydjum. Salę zalega cisza. O godz. 11 m. 7 marszałek Świtalski, jako przewodniczący Zgromadzenia Narodowego trzykrotnem uderzeniem laską marszałkowską o ziemię otwiera posiedzenie w obecności posłów i senatorów klubu BBWR, Chłopskiego Stronnictwa Rolniczego, Chrześc. Demokracji Małopolski Wschodniej, Klubu Niemieckiego, Koła Żydowskiego, Frakcji Komunistycznej, zapełniających szczelnie całą Izbę.

Przebieg wyboru Prezydenta.

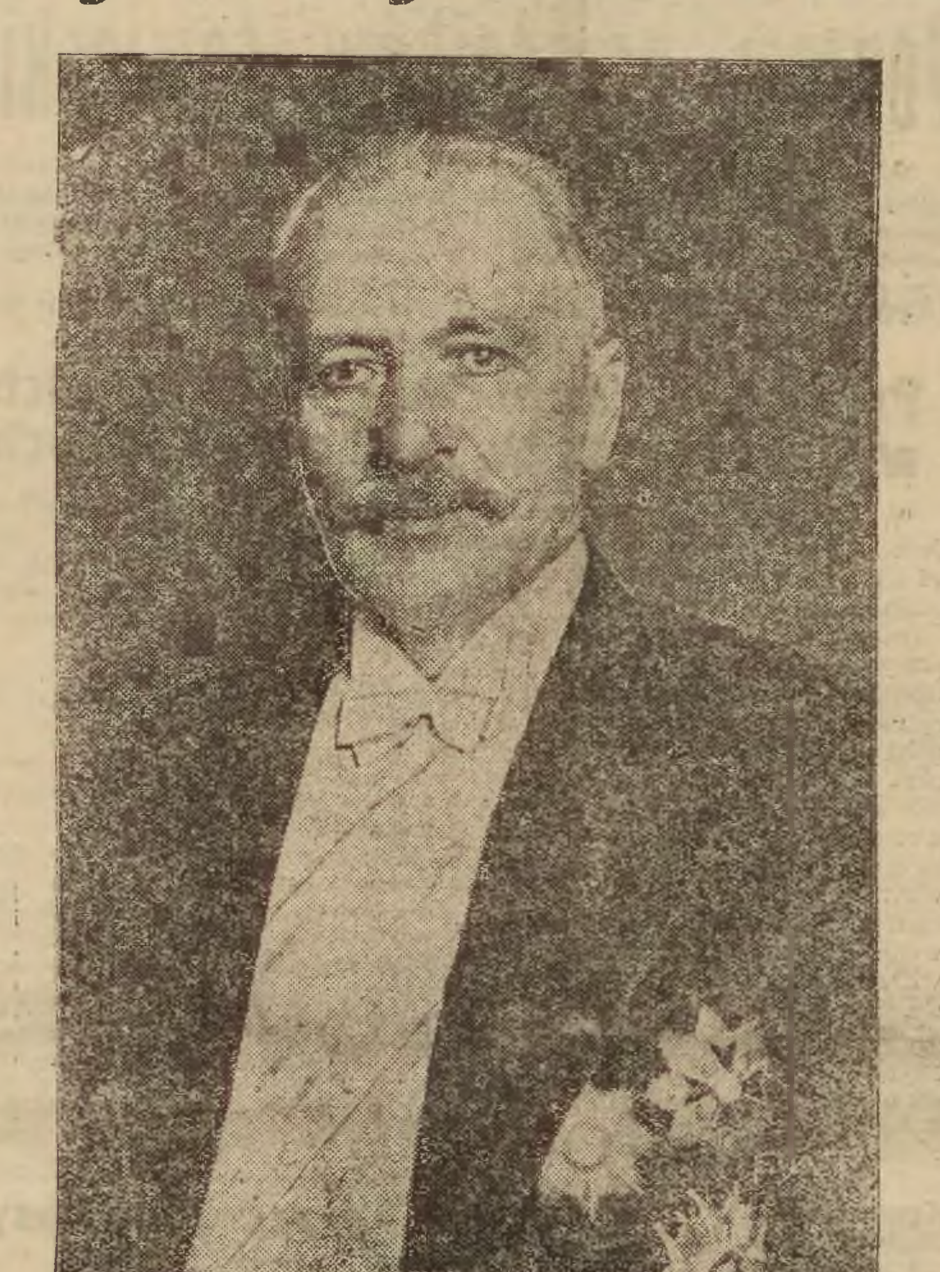
Przewodniczący Zgromadzenia: — „Otwieram posiedzenie Zgromadzenia Narodowego. W myśl art. 2-go Regulaminu Zgromadzenia, powołuję do prezydjum Panów Posłów: Józefa Boreckiego, Stefana Skrypnika, Michała Wawrzynowskiego i Władysława Wojtowskiego. Z pośród sekretarzy Senatu Panów Senatorów: Jerzego Barańskiego, Hanę Hubicką, Jana Rogowicza i Władysława Wańkowicza. Zapraszam na urzędujących sekretarzy senatora Barańskiego i posła Boreckiego. Wzywam do zgłoszenia kandydatury na urząd prezydenta Rzeczypospolitej".

Prezes Sławek powstaje z ławy, podchodzi do trybuny i wręcza przewodniczącemu pismo z kandydaturą prof. Ignacego Mościckiego. W tym samym czasie zbliża się do trybuny poseł komunistyczny Rożek i wręcza sekretarzowi posłowi Boreckiemu pismo z kandydaturą demonstracyjną Juljusza Leszczyńskiego, popartą podpisami trzech członków Zgromadzenia Narodowego. Przewodniczący uchwala nieprzyjęcie pisma, gdyż niema 50, wymaganych regulaminem podpisów.

Przewodniczący Zgromadzenia: — „Ustaliłem listę ważnych zgłoszonych kandydatur, jak następuje: Wpłynęła jedna ważna zgłoszona kandydatura prof. Ignacego Mościckiego. Zarządzam wybór prezydenta Rzeczypospolitej. Zgodnie z art. 13 Regulaminu, senator Barański będzie wywoływał nazwiska członków Zgromadzenia Narodowego, poseł Borecki będzie podawał do wiadomości którzy nieobecni członkowie Zgromadzenia nadesłali usprawiedliwienia. Panowie Posłowie i Senatorwie będą pdchodzili do stołu na którym stoi urna i będą oddawali jednemu ze skrutatorów kartkę złożoną we dwoje, zawierającą kandydaturę. Proszę senatora Barańskiego o rozpoczęcie wywoływania nazwisk członków listy".

Senator Barański staje na mównicy i wzywa pierwszego do oddania głosu marszałka Raczkiewicza. Po złożeniu głosu przez p. marsz. Raczkiewicza, p. marszałek Świtalski przekazuje przewodnictwo p. marszałkowi Raczkiewiczowi, a sam zawezwany przez senatora Barańskiego odchodzi do urny i wrzuca swój głos. Zkolei, w porządku alfabetycznym składają głosy wywoływani posłowie i senatorowie. W głosowaniu biorą udział również członkowie rządu, będący również członkami Izb Ustawodawczych. O g. 12-ej głosowanie jest zakończone. Pan marszałek Świtalski ponownie obejmuje przewodnictwo z rąk p. marszałka Raczkiewicza i obwieszcza: — „Zamykam głosowanie i zarządzam przerwę 15-minutową w celu obliczenia głosów".

Członkowie prezydjum Zgromadzenia Narodowego udają się do Prezydjum. Posłowie i senatorowie opuszczają salę. W kuluarach panuje ścisk. Za lożą rządową gromadzą się ministrowie i wyżsi urzędnicy państwowi. Na ulicy przed wjazdem, na którym stoi kilkadziesiąt samochodów, gromadzą się tłumy.



WYNIK GŁOSOWANIA.

PO OBLICZENIU GŁOSÓW O GODZ. 12.25 PRZEWODNICZĄCY ZGROMADZENIA WZNAWIA POSIEDZENIE I OGŁASZA WYNIK wyborów.

„GŁOSOWAŁO 343 CZŁONKÓW ZGR. NAROD. Z TEGO GŁOSÓW NIEWAŻNYCH ODDANO 11, WAŻNYCH ZATEM 332. ABSOLUTNA WIĘKSZOŚĆ WAŻNIE ODDANYCH GŁOSÓW STANOWI 167. PROFESOR IGNACY MOŚCICKI OTRZYMAŁ 332. STWIERDZAM, IŻ NA URZĄD PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ ZOSTAŁ WYBRANY PREZYDENT IGNACY MOŚCICKI".

Po wyborze.

Owacje — Zamknięcie Zgromadzenia Narodowego.

W tym momencie członkowie Zgromadzenia Narodowego powstają z miejsc za nimi publiczność na galerji. Sala zatrzsła się od oklasków, w czasie kilkuminutowej owacji, wznoszonej okrzykiem na cześć Pana Prezydenta Mościckiego. Po owacji przewodniczący Zgromadzenia oświadcza o następnem posiedzeniu Zgromadzenia, na którem nowoobrany Prezydent złoży przysięgę, przepisaną art. 54 Konstytucji. — „O tem zostaną Panowie zawiadomieni na piśmie. Proszę sekretarza posła Boreckiego o odczytanie protokółu z dzisiejszego posiedzenia Zgromadzenia Narodowego". — Po odczytaniu protokółu przewodniczący Zgromadzenia zamyka zebranie słowami: — „Wobec niezgłaszania sprostowań stwierdzam, że odczytany protokół został zatwierdzony bez zmian. Zamykam posiedzenie".

Prezydent Mościcki wybór przyjął.

O godz. 12.30 Zgromadzenie Narodowe było zakończone. Premjer Prystor w towarzystwie sekretarza, w otoczeniu senatorów, poprzedzany przez samochód, w którym znajdował się komisarz rządu Warszawy p. wojewoda Jaroszewicz, odjeżdża do Prezydjum Rady Ministrów. W parę minut potem marszałkowie: Sejmu Świtalski i Senatu Raczkiewicz w strojach wizytowych, w otoczeniu sekretarzy osobistych, otwartym samochodem udali się do Prezydjum Rady Ministrów aby doręczyć prezesowi Rady Ministrów protokół Zgromadzenia i wynik głosowania. O godz. 13.15 premjer Prystor, marszałek Sejmu i Senatu udali się na Zamek do Pana Prezydenta w otoczeniu marszałków Izb Ustawodawczych, zawiadomić Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego o ponownym Jego wyborze. **P. PREZYDENT MOŚCICKI PRZYJĄŁ WYBÓR.** Zaprzysiężenie nowoobranego Prezydenta odbędzie się jutro, to znaczy we wtorek o godz. 12-ej w południe na Zamku na drugiem posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego, o którem posłowie i senatorowie zostali zawiadomieni pismem kancelaryjnem.

Manifestacja Warszawy.

W godzinach wieczornych na placu Marszałka Piłsudskiego zgromadziło się około 5 tys. osób, członków Federacji Obrońców Ojczyzny, stowarzyszeń społecznych i organizacyj przysposobienia wojskowego. Pochód na czele z kilkudziesięciu posłami i senatorami BBWR przeszedł pod Zamek, gdzie zgotowano serdeczną manifestację na cześć Prezydenta Mościckiego.

We wtorek wieczorem, ewentualnie w środę p. Premjer Prystor złoży na ręce nowoobranego Prezydenta Rzeczypospolitej, zgodnie ze zwyczajem, prośbę o dymisję gabinetu. W kołach politycznych nie jest wiadomem dotychczas, jak ta kwestja będzie rozwiązana.

Manifestacje w całej Polsce.

CZĘSTOCHOWA, (Pat). Na wieść o ponownym obiorze p. Prezydenta Mościckiego na stanowisko Prezydenta Rzeczypospolitej w Częstochowie, na Jasnej Górze, została odprawiona Msza Św. na intencję pomyślnej elekcji. Gdy otrzymano wiadomość o ponownym wyborze Prezydenta Mościckiego, odezwały się sygnały syren fabrycznych i parowozów. Z placu magistrackiego wyruszył pochód w liczbie około 10 tysięcy osób, który po wysłuchaniu hymnu narodowego udał się na Jasną Górę, gdzie na spotkanie idących wyszedł przeor klasztoru Zienkowski w otoczeniu zakonników. Następnie O. Zienkowski odprawił dziękczynne nabożeństwo, zakończone uroczystem Te Deum.

KRAKÓW, (Pat). Ponowny wybór Prezydenta R. P. Mościckiego odbił się żywem i radosnem echem w Sosnowcu i całem Zagłębiu Dąbrowskiem. Na wieść o wyborze wiele gmachów publicznych i domów prywatnych udekorowano chorągwiami o barwach narodowych. W Sosnowcu na Placu „11 Listopada" odbyła się manifestacja na cześć p. Prezydenta Mościckiego, wśród okrzyków ku czci Głowy Państwa i p. Marszałka Piłsudskiego.

LUBLIN, (Pat). Na wieść o ponownym wyborze p. Prezydenta Rzeczypospolitej odbyła się tu manifestacja przy udziale 20.000 osób, uformował się pochód, który podążył ku gmachowi Województwa, gdzie delegacja ludności złożyła na ręce wojewody lubelskiego wyrazy najgłębszej czci dla Głowy Państwa.

Protest posła

przeciwko demonstracyjnej uchwale stronnictwa.

WARSZAWA, (Pat). — Pan marszałek Sejmu otrzymał dziś następujące pismo:

Do Pana Marszałka Sejmu w miejscu.

Zgłaszam niniejszem wystąpienie z klubu Stronnictwa Ludowego, motywując swą decyzję tem, że jako obywatel polski, a nadewszystko były legjonowy żołnierz nie mogłem się pogodzić z decyzją klubu Stronnictwa Ludowego, zabraniającą członkom tego klubu wzięcia udziału w Zgromadzeniu Narodowem, mającem dokonać wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej, widomej dla nas i świata Głowy Państwa.

(—) *Franciszek Chyb*, poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej.

Poseł Chyb wziął udział w Zgromadzeniu Narodowem.

R. W. D. 5 zwycięzcą Atlantyku.

Śmiały lot kpt. Skarzyńskiego na samolocie sportowym.

DAKAR, (Pat). Kpt. Skarzyński w dniu 7 bm. o godz. 23 według czasu Greenwich wystartował z St. Louis (Senegal) do Dakaru, do lotu ponad południowym Atlantykiem. Odległość między Dakarem a Natalem (Brazylja) w prostej linji wynosi 3 tys. km. Kpt. Skarzyński będzie lądował prawdopodobnie nie w Natalu z powodu niekorzystnych warunków lokalnych, lecz w Bania, na północ od Natalu.

Kpt. Skarzyński nie zabrał ze sobą mechanika, dzięki czemu mógł zaopatrzyć się w większą ilość benzyny.

Lotnik nasz spodziewany jest w Ameryce najwcześniej o godz. 20 według czasu Greenwich. Aparat, na którym Skarzyński odbywa lot, jest systemu RWD 5; rozwija szybkość 170 km. na godzinę. Jest to aparat sportowy, konstrukcji Rogalskiego, Drzewieckiego i ś. p. Wigury. Waga samolotu 450 klg.

Lot kpt. Skarzyńskiego ponad Atlantykiem jest wielkim wyczynem w świecie sportowym. Dotychczas przeleciał Atlantyk na aparacie sportowym słynny lotnik angielski Mollison.

BUENOS AIRES, (Pat). Donoszą, że kpt. Skarzyński o godz. 16.30 według czasu Greenwich wylądował w Natalu, dokonawszy w ten sposób szczęśliwie przelotu ponad południowym Atlantykiem.

3600 klm. w 16 godz. 30 min.

LONDYN, (Pat). Kpt. Skarzyński wylądował w mieście Macio nad południowym Atlantykiem, położonem w odległości około 460 km. na południe od portu Natalu, na szlaku powietrznym do Rio de Janeiro. Wylądowanie nastąpiło o godzinie 18.30 podług czasu środkowo-europejskiego.

Ogółem bohaterski lotnik przeleciał przez południowy Atlantyk, pokrywając bez lądowania dystans około 3.600 kilometrów w 16 godzin 30 minut. Po zabraniu benzyny kpt. Skarżyński zamierza lecieć dalej.

Kpt. Skarżyński pobił rekord Mollisona

LONDYN, (Pat). Agencja Reutera donosi z Buenos Aires, że kpt. Skarżyński o godzinie 16.30 przeleciał nad Natalem nie wylądował na tamtejszem lotnisku, ale okrążywszy miasto kontynuuje swój brawurowy lot w kierunku południowym. Już obecnie jest pewnem, że kpt. Skarżyński pobił rekord słynnego angielsk. lotnika Mollisona, który był pierwszym lotnikiem, jaki odważył się przelecieć nad południowym Atlantykiem w samolocie turystycznym. Lot Mollisona, który trwał 17 g. 40 m. z miejscowości Thiese w Senegalu do Natalu, był krótszy od lotu kpt. Skarzyńskiego, gdyż odległość z St. Luis do Natalu jest nieco dłuższa, niż odległość z Thiese do Natalu. Thiese leży na południe od St. Luis w Afryce. Kpt. Skarzyński, o ile nie wystarczy mu benzyny, aby dolecieć do Rio de Janeiro, prawdopodobnie wyląduje w Bahia, gdzie znajduje się bardzo dogodne do lądowania lotnisko.

—::()::—

WIADOMOŚCI z KOWNA

„RIGASCHE RUNDSCHAU" O WIZYCIE SENATORA KRZYŻANOWSKIEGO W KOWNIE.

„Ring. Rundschau" w Nr. 98 V. 1933 r. pisze: W tych dniach bawił w Kownie znany polityk polski i mąż zaufania Piłsudskiego Krzyżanowski, który stale przebywa w Wilnie. Jak podają sfery miarodajne, Krzyżanowski widział się podczas swego pobytu w Kownie z wielu znanymi politykami i kierownikami partyj litewskich. Krzyżanowski wskazywał na niebezpieczeństwo, grożące zarówno ze strony Niemiec nietylko Polsce, lecz także pozostałym państwom bałtyckim w tej liczbie Litwie. Krzyżanowski wzywał polityków litewskich do porozumienia z Polską dla przeciwdziałania skutecznie temu niebezpieczeństwu. Krzyżanowski miał przytem oświadczyć, że chociaż w Polsce sprawa wileńska wogóle nie istnieje i żaden człowiek w Polsce nie myśli o zwrocie Wilna Litwie rząd polski byłby gotów przy porozumieniu z Litwą udzielić Wileńszczyźnie specjalnej autonomji. Oświadczenia Krzyżanowskiego, niewnoszące zasadniczo nic nowego, miały polityków litewskich rozczarować (Relację powyższą powtarza też „Rytas").

—::()::—

Krater pożeraczem ofiar ludzkich.

TOKIO, (Pat). — Dzisiaj popełniła tu samobójstwo znana pięknością tokijska, Isaect, która rzuciła się do krateru wulkanu Oszima. Jest to już szóste z rzędu tego rodzaju samobójstwo w ciągu ubiegłego tygodnia. Liczba desperatów, którzy w ostatnim czasie rzucili się do krateru tego wulkanu w celach samobójczych przekracza już osób trzydzieści.

Niemiecki attache u Marszałka Piłsudskiego.

WARSZAWA, (Pat). W dniu 8-go maja p. Marszałek Piłsudski przyjął w Belwederze niemieckiego attache wojskowego gen. Schindlera.

Sukces Kiepury w Pradze.

PRAGA, (Pat). — Odbył się tu koncert Jana Kiepury. Wypełniająca salę koncertową publiczność przyjęła występ śpiewaka polskiego z entuzjazmem, zmuszając go do kilkakrotnych bisów. Kiepura otrzymał od publiczności kwiaty i wieńce.

JAPONJA A PACYFIK.

Niejednokrotnie już podnoszona była kwestja, że przyszły wygląd polityczny świata zależeć będzie od tego, kto zawładnie Pacyfikiem. Przyszłe losy świata rozstrzygać się będą na Oceanie Spokojnym. Punkt ciężkości polityki światowej przesunie się, a może nawet już się przesunął z Europy na dalekie wody przedzielającego dwa potężne kontynenty amerykański i azjatycki oceanu.

Do panowania nad Pacyfikiem pretendują obecnie w pierwszym rzędzie dwa mocarstwa: Stany Zjednoczone Ameryki Północnej i Japonja. W związku z tem nie od rzeczy będzie rzucić okiem na obecny japoński stan posiadania na Oceanie Spokojnym. Wzorem innych mocarstw kolonjalnych posiada Japonja na Oceanie Spokojnym swe mandaty. Mandaty te obejmują 623 wyspy, należące przed wojną światową do Niemiec, a mianowicie: wyspy Marjańskie, Karoliny, Marschal i inne. Ogółem liczą wyspy te 1000 milj. kwadr. i 7 tys. ludności. Ciągną się one z północy na południe na przestrzeni 1.200 mil oraz ze wschodu na zachód na 2.500 mil.

Sprawowanie mandatu nad byłemi posiadłościami niemieckiemi na Oceanie Spokojnym jest dla Japonji ze wszechmiar korzystne, a to zarówno pod względem strategicznym, jak politycznym i gospodarczym.

Jeżeli chodzi o względy strategiczne, to zwrócić należy uwagę na to, iż najważniejszemi placówkami Stanów Zjednoczonych na Pacyfiku są wyspy Hawajskie i Filipiny. Otóż wyspy, nad któremi obecnie sprawuje mandat Japonja, leżą akurat między Hawajami a Filipinami, przecinając w ten sposób połączenie między niemi i pozbawiając w znacznym stopniu Filipiny tego znaczenia, jakieby mogły mieć w innym wypadku, jako placówka przednia Stanów Zjednoczonych w zachodniej części Oceanu Spokojnego. Posiadanie wysp Karolińskich i Marjańskich zapewnia znów Japonji dostęp do południowej części Pacyfiku. W ten sposób Japonja dzięki udziałowi swemu w wojnie światowej i odniesionemu przy bardzo małych stratach i małym wysiłku zwycięstwie nad Niemcami (Kiao - Czao) wyrosła na potęgę morską pierwszorzędnego znaczenia, jeżeli chodzi o rywalizację mocarstw na Oceanie Spokojnym. Nic dziwnego, że w takich warunkach Ameryka uważa Japonję za najgroźniejszego swego rywala. Podobnież Australja dokładała i dokłada wysiłków, by na wypadek konfliktu japońsko-angielskiego zapewnić sobie na czas pomoc floty brytyjskiej.

Japoński stan posiadania na Pacyfiku stwarza wreszcie niebezpieczeństwo (w razie ekspansji japońskiej) dla posiadłości holenderskich (holenderskie Indje i wyspy Borneo, Sumatra i Jawa).

Japończycy doskonale zdają sobie sprawę z tych wszystkich możliwości i nie szczędzą pieniędzy na budowę i wzmacnianie baz morskich na wyspach Pacyfiku.

Jeżeli chodzi o względy gospodarcze, to wyspy Karolińskie, Marjańskie i Marshal stanowią wdzięczny teren kolonizacji japońskiej. Liczba japońskich rybaków i kupców na wyspach tych wciąż się wzmaga. Nietylko zresztą na wyspach, należących do Japonji. Wystarczy nadmienić, że na Hawajach, należących, jak wiadomo, do Stanów Zjednoczonych na 250 tys. ludności przypada 110 tys. Japończyków.

Duża liczba Japończyków zamieszkuje również w kolonjach holenderskich, jak Sumatra, Borneo i t. d. Nawiasem mówiąc z Borneo otrzymuje Japonja tak cenną dla siebie naftę. Nie byłoby też nic dziwnego, gdyby pewnego pięknego dnia Japonja pod tym czy innym pretekstem zagarnęła Borneo na niepodzielną własność, co po ewentualnem opanowaniu leżących pomiędzy Japonją a Borneo wysp Filipińskich, uczyniłoby z Japonji pierwszorzędną potęgę, jeżeli chodzi o zachodnią część Oceanu Spokojnego.

Gospodarcza ekspansja japońska rozszerza się coraz bardziej na południe, zagrażając Australji.

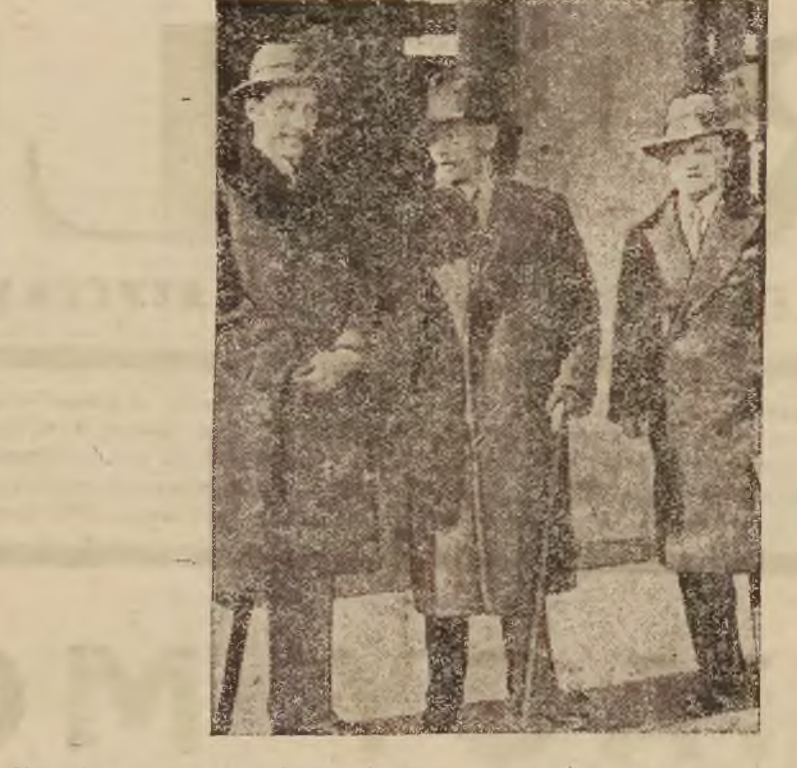
Traktat wersalski oddał też Japonji położoną przy Filipinach wyspę Japo. Posiada ona ogromne znaczenie strategiczne. Może być bowiem wyzyskana, jako baza japońskich łodzi podwodnych w stosunku do wysp filipińskich. Pozatem na wyspie Jap krzyżują się trzy podobne kable: Jap-Szanghaj (pod kontrolą japońską), Jap-Manado (pod kontrolą holenderską) i Jap-Huama (pod kontrolą amerykańską).

Posunięcie japońskie w Chinach północnych świadczą, że Japonja nie liczy się ze względami moralnemi czy prawnemi, jeżeli chodzi o wzmocnienie jej potęgi i zapewnienie ekspansji gospodarczej. W związku z tem obawy amerykańskie co do swobody handlu z Chinami są najzupełniej uzasadnione. Flota japońska w każdej chwili może Amerykanom przeciąć drogę do Chin. Od 15 lat, to zn. od zakończenia wojny światowej potęga Japonji wzrasta w tempie rekordowem.

Nie należy się przeto dziwić politykom europejskim, którzy wzrok swój skierowują na Ocean Spokojny, jako miejsce przyszłego starcia o światowem znaczeniu.

T. J-ski.

Poseł Bogusław Miedziński w Moskwie.



Na zdjęciu naszem widzimy posła Bogusława Miedzińskiego (pierwszy od strony lewej) w towarzystwie posła R. P. p. J. Łukasiewicza i korespondenta PAT. p. Bersona na dworcu moskiewskim na chwilę przed odjazdem do Warszawy.

Pogrom urzędników sowieckich w Hamburgu.

MOSKWA, (Pat). W Moskwie otrzymano wiadomość o pogromie, dokonanym przez policję niemiecką i oddziały szturmowe w klubie urzędników sowieckich w Hamburga.

Późną nocą wyłamano drzwi i aresztowano obecnych tam urzędników konsulatu i sowieckiej misji handlowej, oświadczono im, że będą niezwłocznie rozstrzelani, przyczem grożono rewolwerami.

Podczas niezwykle brutalnej rewizji poniszczono meble, wielu urzędników okradziono, skonfiskowano maszyny do pisania i aparaty kinowy i radjowy.

Podarto portrety Lenina i Stalina.

Po proteście konsula sowieckiego władzy niemieckie wyraziły ubolewanie.

W związku zintrygami Rosenberga bawiącego w Londynie, oraz pogromem w Hamburgu, ton prasy sowieckiej wobec ratyfikacji protokółu o przedłużeniu traktatu berlińskiego staje się coraz bardziej nieufny.

Prezydent Roosevelt o ostatnich wydarzeniach w St. Zjednoczonych

WASZYNGTON, (Pat). — Prezydent Roosevelt wygłosił zapowiadane od kilku dni przemówienie, które transmitowane było przez radjo.

Mamy podstawę twierdzić — mówił prezydent — że sytuacja obecna w porównaniu z okresem z przed 2 miesięcy nieco się polepszyła. Przemysł podniósł się, koleje przewożą więcej towarów, ceny produktów rolnych wzrosły, lecz mimo to, nie należy być zbyt wielkim optymistą. Nawiązując do projektu ustawy o pomocy dla farmerów, zawierającego kauzulę inflacyjną, prezydent oświadczył, że rozmiary zastosowania tej ustawy zależeć będą całkowicie od tego, co przyszłość przyniesie.

Wyjaśniając sprawę odstąpienia od parytetu złota, co wywołane było chęcią się w kraju uciekało zagranicę. Celem wstrzymaniu rozwoju przemysłu, prezydent powiedział: „Postanowiłem nie dopuścić do tego by złoto, znajdujące sięw kraju, uciekało zagranicę. Celem rządu było podniesienie cen do takiego poziomu, by ci, którzy zaciągnęli u nas pożyczki, zwracali je w tych samych dolarach, w jakich pożyczyli".

Rozmowy z wysłannikami zagranicznymi doprowadziły do ujednostajnienia akcji na rzecz postępu rozbrojenia i stałości gospodarczych stosunków. - Międzynarodowa konferencja gospodarcza musi dać pomyślne rezultaty, gdyż tego wymaga przyszłość świata. Zobowiązaliśmy się wszyscy połączyć nasze najlepsze wysiłki dla osiągnięcia tego celu.

Przeprowadzone ostatnio w Waszyngtonie rozmowy miały 4 wielkie cele:

1) powszechną redukcję zbrojeń i w ten sposób usunięcie obawy przed inwazją i atakami zbrojnemi, a równocześnie redukcję wydatków na zbrojenia celem zrównoważenia budżetów poszczególnych państw;

2) obniżenie barjer celnych, by można było wznowić wymianę produktów rolnych i towarów pomiędzy narodami;

3) stabilizację dewiz w celu umożliwienia zawierania umów na przyszłość;

4) przywrócenie przyjaznych stosunków i większego zaufania między narodami.

Nasi goście zagraniczni, przebywający u nas w ostanich trzech tygodniach, wykazali, że przychylnie odnoszą się do wspomnianych celów. — *Sytuacja wewnętrzna naszego kraju związała nas głęboko z warunkami życia innych narodów. Jest rzecza bardzo prawdopodobną, że zdołamy przywrócić dobrobyt Stanów Zjednoczonych, lecz dobrobyt ten nie będzie stały, jeżeli nie zdołamy przywrócić dob*

Gandhi zwolniony z więzienia.

POONA, (Pat). Gandhi rozpoczął dziś głodówkę. Ani synowi jego, ani lekarzowi, ani przyjaciołom nie udało się odwieść Mahatmy od tego postanowienia. Jest rzeczą prawdopodobną, że Gandhi będzie wypuszczony dzisiaj z więzienia.

POONA, (Pat). Gandhi został zwolniony z więzienia.

Odznaczenie Kuratora Okręgu Szkolnego Wileńskiego.

Zarządzeniem p. Prezydenta R. P. z dnia 28 kwietnia 1933 kurator Okręgu Szkolnego p. Kazimierz Szelągowski został odznaczony krzyżem niepodległości.

Obchód 15 rocznicy bitwy pod Kaniowem.

W dniu 11 maja b. r. w 15 rocznicę bitwy pod Kaniowem odbędzie się uroczysty obchód urządzony przez komitet obchodu, wyłoniony ze Zw. Kaniowczyków i Żeligowczyków.

Na program obchodu złożą się: o godz. 10-ej msza żałobna za poległych Kaniowczyków w kościele św. Ignacego (garnizonowym). O godz. 19.30 uroczysta akademja w małej sali miejskiej przy ul. Końskiej 3.

W programie akademji: Zagajenie płk. St. Biesiek, d-ca 6 p. p. leg. prelekcja płk. Kruk-Szustera, d-cy Brygady KOP. Wilno, na temat „Znaczenie Kaniowa na tle wysiłku niepodległościowego" oraz dział artystyczno-koncertowy, w którym udział biorą pp. Korsak-Targowska (śpiew) Jadwiga Braunówna art. dram. (recytacja), chór podchorążych pod kierunkiem dyr. p. Szczepańskiego i orkiestra 6 p. p. leg. pod batutą kpt. F. Reszke.

Hebda zwyciężył.

HAGA, (Pat). — Dzisiejsze spotkanie Hebdy z Hugheanem zakończyło się zwycięstwem Hebdy 6:3, 6:1, 6:3. — Zaznaczyła się znaczna przewaga Polaka.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, (Pat). — DEWIZY: Londyn **30,34 — 30,04**, Nowy York 7,54 — 7,46. Paryż **35,20 — 35,02**. — Szwajcarja 172,73 — 171,97. Berlin w obr. nieof. 210,50. Tend. niejednolita.

DOLAR w obr. pryw. 7,38 w placeniu.

Wilnianka Miss Rosji na 1933 r.



23 kwietnia br odbyły się w Paryżu wybory „Miss Russie" 1933 r. Zaszczytnym tym tytułem została odznaczona panna Tatjana Masłowówna, zamieszkała w Wilnie.

T. Masłowówna urodziła się w Piotrogrodzie w 1913 r. i jest córką oficera marynarki floty czarnomorskiej, który dowodził łodzią podwodną i w roku 1919 zginął podczas wojny domowej na południu Rosji.

P. T. M. została zawezwaną i przybyła z Wilna do Paryża na kilka godzin przed wyborami.

Jury składało się z najsławniejszych artystów malarzy, pisarzy i przedstawicieli świata naukowego oraz przedstawicieli większych pism.

Przewodniczącą jury była M-me De Waleffe, która zastępowała męża Maurysa, głównego organizatora międzynarodowych konkursów piękności.

Obecnie Miss wszystkich państw europejskich zjeżdżają do Paryża, skąd udadzą się do Madrytu, gdzie 26 maja rb. odbędą się wybory „Miss Europy", zorganizowane przez największą gazetę hiszpańską „Agora".

„Miss Russie" jest obecnie w Wilnie, gdzie odpoczywa przed udaniem się na międzynarodowy konkurs.

P. T. Masłowówna mieszka już od 10 lat w Wilnie. Uczyła się początkowo w gimnazjum rosyjskiem, następnie zaś przeszła do gimnazjum SS. Nazaretanek w Wilnie.

Polskę uważa ona za swą drugą ojczyznę, gdyż w niej się wychowała, a Wilno tak kocha jak swoje rodzinne miasto.

Oprócz 4 języków obcych włada doskonale językiem polskim.

Obecnie bardzo się cieszy, że powróciła chociaż na kilka dni do ulubionego miasta, aby pozdrowić osobiście wszystkich wileńskich przyjaciół i znajomych.

NOTOWANIA GIEŁDY ZBOŻOWO — TOWAROWEJ I LNIARSKIEJ w Wilnie z dn. 8 maja 1933 r.

Tranzakcyjne: — Żyto zbierane 19.50 19.75 (słabsz.). Gryka 20,00. — mąka pszenna 4/0 A. luks. 58,50 — 57.50 (słabsz.), mąka żytnia 55 proc. — 32,00, mąka żytnia 65 proc. 27,00, sitkowa 25,00, razowa 22,50, razowa szatrowana 24.00, otręby żytnie 10,50, otręby pszenne cienkie 11,00, kasza gryczana 1/1 palona 40,00. — perłowa pęcak Nr. 2 — 29, perłowa Nr. 3 — 36,00 — kasza owsiana 54,00.

Orjentacyjne: Pszenica zbierana 32.00 (słabsza), jęczmień na kaszę zbierany 18,00, owies zbierany 14,00 do 14,50. Otręby jęczmienne 10,00. Kasza gryczana 1/2 palona — 38,00, kasza gryczana 1/1 biała 38,00 — 40,00 siemię lniane 90 proc. 37,50 — 38.00.

ZE ŚWIATA DZIECIĘCEGO

Ogólnie znane jest powiedzenie Marszałka Piłsudskiego: „Idą czasy, których znamieniem będzie wyścig pracy, jak przedtem był wyścig krwi i wyścig żelaza".

Świat pedagogiczny zna dobrze jeszcze inne określenie czasów dzisiejszych, mianowicie zdanie pani Ellen Key, która w książce swej „Stulecie dziecka" wiek dwudziesty nazwała wiekiem dziecka.

Dzieje się jednak tak, że oba te określenia zespalają się ze sobą. — Praca i dziecko — napozór zestawienia paradoksalne, a przecież z każdym rokiem, z każdym niemal dniem coraz bardziej istotne, przedewszystkiem więc praca dla dziecka.

Te freblówki, które jeszcze przed kilkunastu laty uważano za luksus dla dzieci zamożniejszych, lub konieczność dla rodzin, gdzie matka pracuje i nie ma z kim dzieci zostawić w domu, dziś stały się nieodłącznym niemal czynnikiem wychowawczym i przygotowaniem do szkół. — Sama nazwa zmieniła się z obcobrzmiącej na rodzinno-polską ćwiczeniówek i przedszkoli. Dziś w każdem mieście i miasteczku nie brak takich zakładów; mamy więc przedszkola państwowe przy seminarjach nauczycielskich i schroniskach, przedszkola organizowane przez instytucje społeczne, lub związki zawodowe, policję, wojsko, wreszcie przedszkola prywatne. Wilno pod tym względem nietylko nie pozostało poza innemi miastami, ale zajęło przodujące stanowisko.

Mamy tu przedewszystkiem wzorowo postawione przedszkole państwowe przy seminarjum ochroniarskiem im. Marji Konopnickiej, przedszkola miejskie, przedszkola Rodziny Wojskowej, Kolejowe, Związku Obywatelskiej Pracy Kobiet, przedszkola ewangielickie, żydowskie, polsko-francuskie i inne.

Dnia 7 maja staraniem Komisji do spraw wychowania przedszkolnego w lokalu przedszkola ewangielickiego, przy ul. Zawalnej 1—2 została zorganizowana wystawa prac przygotowawczych dla przedszkola oraz prac dzieci.

Tu widzimy cały świat dziecka, wyścig pracy, wyzyskanie czasu, wydobycie zdolności, budzenie i wysubtelnianie umysłu.

Pedagogika dziecięca ma całą swoją długą historję. Poczynając od Froebla, metody rozwijania umysłu dziecięcego przeszły cały szereg ewolucyj. W dzisiejszem przygotowaniu dzieci do szkół nie odrzucają wskazówek Froebla, ale łączą je z metodą Decrolly'ego i pani Montessori, co czyni materjał pracy bardziej interesującym. Tej też metodzie na wystawie poświęcono cały dział.

Wchodząc na wystawę odrazu jesteśmy ogarnięci tym nastrojem, jaki daje praca i radość. — W pierwszym pokoju stół pełen książek i ksiąg mądrych pedagogicznych, a obok literatura dziecięca pełna piesków i kotków, grzybów i grzybków, opowiadań o praniu dla lalek, wyprawie po jagody, bajek o karzełkach i duszkach leśnych. Obok stoi stocznia, po której tak lubią dzieciaki zjeżdżać, że zdaje się zaraz któreś wbiegnie i z okrzykiem radosnym będzie jechać, pod ścianą hustawka jakby zaprasza by siąść i pobujać się.

Dalej wielka sala i wielkie stoły wypełnione pracami, ściany dosłownie zawieszane obrazkami.

Tu dopiero widzimy ile żmudnych przygotowań musi poczynić wychowawczyni milusińskich, by zająć ich młodociane umysły; przyczem należy pamiętać, że przedszkole nie uczy, ale rozwija, wychowuje i przygotowuje umysł dziecka do nauki.

A ile pomysłów wykazano, by właśnie nie ucząc rozwijać! — Mamy więc ćwiczenia wzrokowe i słuchowe, kierunkowe, ćwiczenia pamięci, a wszystko to stosowane w przeróżny sposób. A więc rozpoznanie ilości przedmiotów zapomocą różnych tablic i liczmanów, najwięcej znanych dziecku z życia codziennego, wielkości przez porównanie tych samych przedmiotów różnej wielkości, kolorów przez dobieranie odpowiednich tablic i nakrywek i t. p. Dobrze musi się napracować wychowawczyni, by przygotować program dla dzieci na jeden bodaj dzień. W przedszkolach stosowane są tablice, na których dzieci rysują (pisać nie umieją) obserwacje pogody i inne; bawi nas, gdy widzimy w kilku kratkach z rzędu narysowany otwarty parasol — znak niepogody. A rysunki rozmachowe. — Tu dopiero widzimy jak nieraz nawet najzupełniej inteligentny dom nie rozumie psychiki dziecinnej, nie wie co dziecku potrzebne, w czem należy zostawić mu swobodę.

Te rysunki, bazgroły i gryzmoły, które często irytują kochające matki, ba nawet niemożliwie rozpieszczające wnuczęta babki, w przedszkolu spotykają się z uznaniem i zachętą. — Rezultat taki, że dzieciak przez rok maże i jednakowe kreski i wykrętasy oznaczające konia, psa, wodę czy lokomotywę; po roku wszakże bazgrań dzieciak naiwnie coprawda, ale naturalnie rysuje dom, drzewa, ulice, ba, okręty i morze.

Zapewne ciekawem nie jest patrzenie na nic zdawałoby się nie znaczące linje i zakrętasy, rysowane przez własne choćby dziecko. Ciekawe natomiast jest zobaczyć zestawienie tych rysunków z dwuletniego okresu wysiłków młodocianego malarza.

Czy ma to być szykowanie późniejszych artystów, budzenie talentów? Ależ wcale niekoniecznie, co z tych dzieci wyrośnie przecież nigdy nie wiadomo, ale może skończy się to, że maturzysta nie umie nakreślić kontura szklanki, czy bucika (zwłaszcza, że w dzisiejszej szkole średniej rysunek traktowany jest po macoszemu). Sądzę, że jeśli każda wychowawczyni przedszkola musi umieć stosować rysunek dlaczegoby przeciętny inteligent nie miał sobie pozwolić na taki luksus, ale na to trzeba go nauczyć obserwować otaczający świat i zjawiska i właśnie tego przedszkola uczą.

A prace dzieci. — tu dopiero znajdujemy się w tym prawdziwym światku dziecięcym, tu widzimy, że dziecko to naprawdę mały człowiek. Widzimy tu przedstawione w minjaturze niemal wszystkie dziedziny pracy ludzkiej, wszystkie wypadki z dnia codziennego lub świątecznego. Są więc przeróżne meble domowe i ogrodowe, domy nazewnątrz, mieszkania z urządzeniami, kuchnie, salony, ogrody przedstawiające w różnych porach roku, ulice miejskie i wiejskie chałupy, — robota, jak mi objaśniła nauczycielka wykonana po bezpośrednim powrocie dziecka z wakacyj. — Dalej lalki i ich mieszkania, pokój sypialny, szafa z bielizną wzorowo poukładaną, sklepik, budowle z ogromnych klocków (raj chłopców) wreszcie najróżniejsze zastawy święconego wykonane z gliny, stragany kiermaszowe pełne zabawek, obwarzanków, serc kaziukowych i t. p.

Dzieci chętnie ilustrują wszystko co im pod obserwację podpadnie; i tak jedno z przedszkoli dało obraz właśnie swego, przedszkola, inne odegranego przedstawienia.

Jednej przełożonej przedszkola na imieniny dzieci ofiarowały album swojej roboty, a w niem własne fotografje, obok których zamieszczono robótki, lub rysunki danego dziecka, które z dzieci nie miało fotografji wkleiło swoją sylwetkę z czarnego papieru. Zamiast podpisów umieszczono znaczek dziecka, a więc klucz, grzybek, wisienkę i t. p.

Oryginalny dar, swoisty i niezaprzeczenie miły. Ale co tam mówić, pomysłów w przedszkolach jest tyle ile głów nauczycielskich, a raczej dziecięcych główek. Żeby choć część z nich zobaczyć i spamiętać warto pójść na Zawalną 1 między godziną 1 — 18. Wystawa trwać będzie do 10 maja. Wejście bezpłatne.

Zofja Gnatowska.

—::()::—

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Rozwój ogrodnictwa owocowego na terenie wsi wileńskiej.

Komitet Opieki nad Wsią Wileńską zakończył ostatnio akcję rozdawnictwa drzewek owocowych między niezamożnych rolników wsi wileńskiej. Ogółem zostało rozdanych i zasadzonych pod kierownictwem specjalnie delegowanych instruktorów 17000 drzewek owocowych. Drzewka te rozdzielone zostały między powiaty wileńsko-trocki, święciański, oszmiański i brasławski.

Zalesie.

OBCHÓD 3-go MAJA.

Dzień 3 Maja zostawił miłe wrażenie wśród licznych uczestników. W dniu tym staraniem miejscowych organizacyj odbyły się nabożeństwa w kaplicy wyznania rzym. kat. oraz cerkwi.

Wzięły w nich udział wszystkie organizacje na czele z K. P. W. związkiem Strzel. oraz dziatwą szkolną. W świątyniach zostały wygłoszone wzniosłe kazania.

Po zakończeniu rannych uroczystości uczestnicy rozeszli się do domów, by znowu zebrać się w świetlicy K. P. W. dla wspólnego uczczenia rocznicy.

Program akademji składał się z dwu części oficjalnej oraz zabawy ludowej.

Na wykonanie części pierwszej złożyło się otwarcie akademji przez prezesa K.P.W., przemówienia chór oraz deklamacje dziatwy szkolnej. Niekłamany podziw wzbudziła deklamacja p. t. „Będę żołnierzem" 7-letniego ucznia szkoły powszechnej Genka Jacewicza, który z początkiem roku szkolnego nie umiał ani słowa po polsku, a obecnie swą poprawną wymową, śmiałem zachowaniem się na scenie, wywołał burzę oklasków. Dla spopularyzowania święta Narodowego wśród miejscowej ludności odbyła się bezpłatna zabawa taneczna.

Dużo wrzawy i życia wniósł powszechnie znany i lubiany p. Macewicz, sekretarz Ogniska K. P. W., który prowadził tańce.

Na tem miejscu należy podziękować paniom z rodziny K. P. W. p. p. Kaczmarskiej Macewiczowej, Lewandowskiej i innym, które swą obecnością przyczyniły się do miłego i rodzinnego nastroju.

Program uroczystości został opracowany przez komitet miejscowych organizacyj, duchowieństwa, szkoły i przedstawicieli społeczeństwa, zorganizowany zaś staraniem K. P. W. i B. B.W. R.

Ludwinowo.

(pow. wil.-trocki)

KONFERENCJA NAUCZYCIELSKA.

W dniu 2 maja odbyła się tu konferencja nauczycielska rejonu Landwarowskiego, w której brało udział 22 osoby, nie licząc ośmiu praktykantek 5 kursu sem.

Konferencja ta różniła się od wszystkich poprzednich (w innych punktach) swym uroczystym programem, gdyż zamiast „tradycyjnych" lekcy „wzorowych" i elaboratów referatów, nauczycielki szkoły p. Horodniczanka i p. Wierszyłówna urządziły z dziećmi piękny poranek rewjowy z okazji 3 Maja.

Na program poranka złożyły się następujące główne części wykonane całkowicie przez dzieci: powitanie gości, deklamacje, śpiewy, tańce (treść czerpano częściowo z broszurki 3 Maj M. Reuttówny). Następnie incenizacje: „Dowcipny Kubuś" w „Kryształowej Grocie", „Dziad i baba", i wiele innych. Dekoracje, a nawet barwne oświetleni sceny udane całkowicie.

Po poranku zarząd samorządu szkolnego zdawał sprawozdanie ze swej działalności z najrozmaitszych sekcyj. Można więc powiedzieć, że szkoła w Ludwikowie należy do najruchliwszych szkół w powiecie. Jednem słowem brawo!

Oświatę pozaszkolną omówię w niedalekiej przyszłości osobno.

Oby więcej było podobnych konferencyj nauczycielskich. J. H.

Orany.

OBCHÓD ŚWIĘTA LASU.

W dniu 29 kwietnia rb. o godz. 9 nauczycielstwo rejonu Koniawskiego pod przewodnictwem p. Górskiego, leśniczego z Rudni, urządziło święto lasu. Udział we wspomnianym święcie wzięła dziatwa z 4 szkół powszechnych pod kierownictwem p. p. nauczycieli: z Rudni-p. Borejki, z Kaniawy p. Onaszki z żoną, z Daliny p. Milewskiego i z Nankune p. Mabilca, oraz praktykanta z leśniczówki, sześciu gajowych i szereg zainteresowanych mieszkańców tamtejszych wsi. Na wstępie p. leśniczy Górski wytłumaczył znaczenie święta lasu.

Zainteresowana dziatwa chętnie sadziła sadzonki — obierając dla każdego drzewka wśród siebie chrzestnych rodziców. Następnie urządzono kilka wspólnych zabaw ze śpiewem i szereg rozrywek. W końcu rozbawiona dziatwa ze śpiewem w towarzystwie p. nauczycieli udała się do swoich szkół.

S. M.

Dołhinów.

SZKOLNA AKADEMJA 3-MAJOWA.

Darują państwo, że nie będę się rozwodziła nad tradycyjnemi capstrzykami, nabożeństwami i akademjami. Bo czyż jest, pytam, w Polsce choć jedna mieścina w którejby w dniu 3 Maja nie było mów okolicznościowych i innych defilad? Wprawdzie defilada defiladzie nierówna — w jednej biorą udział rozmaite, świetne generały i inne czcigodne osobistości, a w drugiej po „kocich łbach" i pod fałszowane dźwięki hymnu maszeruje mizerny i pstrokaty oddziałek strzelecki z mniej pstrokatym K. O. P. — Wolę pisać o zwykłych, małych „powszechniakach", stanowiących może najdostojniejszy objekt wiosennego tła. Same urządziły sobie akademję, to jaką jeszcze. Jako pierwszy numer programu wiązanka pieśni w wykonaniu zespołu mandolinistów. Wprawdzie „pod batutą" nauczycieli, ale przecież ona tylko ręką macha a grały same dzieci. Dalej na temat Konstytucji 3 Maja uczeń 6 oddz. Masłowski wygłosił referat, później znów cały bukiet deklamacyj i piosenek, a następnie referacik małej Każdanówny z 5 oddz. o Stanisławie Małachowskim. Program Akademji sumiennie wykonany przez dzieci świadczyć może o należytym poziomie szkoły. Darują państwo, że o dzieciach piszę, lecz wiosna jest i o wiośnie przyszłości piszę. Z ich oczu, małych czynów i mowy bije myśl i radość ta sama, co rozlana jest w potokach gwiaździsto — złotych jaskrów pieszczonych promieniami majowego słońca.

h. f.

Rudomino.

Byliśmy w dniu 3 maja świadkami prześlicznej uroczystości sadzenia drzewek przez oddział Związku Strzeleckiego w Czarnym Borze. Po wysłuchaniu mszy św. w Kaplicy SS. Urszulanek, co której przygrywała orkiestra 6 p. p. Leg., strzelcy przy dźwiękach marszu udali się do kolonji kolejowej w Czarnym Borze, gdzie przystąpiono do sadzenia drzewek na ul. im. Marszałka Piłsudskiego.

Przed sadzeniem drzewek wygłosił płomienne przemówienie prezes Powiatowego Zarządu Zw. Strzel. wicestarosta p. Herbert Trzaska-Pokrzewiński, kończąc je apelem, aby sadzone drzewka, o które każdy ze strzelców będzie zawsze dbał, były przypomnieniem, że obowiązkiem strzelców winna być troska o Rzeczpospolitą i rozwój jej potęgi. Przemówienie zostało zakończone okrzykami na cześć Pana Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego. Po pięknem przemówieniu prezesa miejscowego oddziału p. Aleksandra Szyszko przystąpiono do sadzenia drzewek. Pierwsze zostało posadzone przez prezesa Pokrzewińskiego, drugie przez p. Szyszko, trzecie przez p. Teodora Krzysztowicza, czwarte, piąte i t. d. w ciągu niespełna godziny wyrosła piękna aleja. Po przedefilowaniu nową aleją przed p. Pokrzewińskim strzelcy udali się do świetlicy na odczyt p. inspektorowej Zadlerowej p. t. „3 maj".

Landwarów.

3 MAJ W LANDWAROWIE.

Uroczystości święta narodowego rozpoczęły się nabożeństwem w kościele parafjalnym. Po nabożeństwie odbyła się defilada, udział w której wziął K. O. P. Policja, Straż Ogniowa, K. P. W. z orkiestrą, Harcerstwo i inne organizacje. Defiladę przyjmował p. kpt. Hetrjal i Jachimowicz.

Po południu staraniem Harcerskiego Kl. Sportowego odbył się na własnym boisku turniej gier sportowych: koszykówki i siatkówki, wynik którego są następujące: Koszykówka KOP. — HKS. — 2:15 korzyść H. K. S. — Siatkówka KPW. — HKS. 10:30 korzyść HKS. KOP. — HKS. 28:23 korzyść K. O. P.

Czarny Bór

STRZELCY UJĘLI ZŁODZIEJA.

W Czarnym Borze, gm. rudomińskiej gdy ludność bawiła w kościele, do jednej z zagród dostał się złodziej splądrował chatę. Gdy już uciekał z łupami dostrzegli go strzelcy z miejscowego oddziału i puścili się za nim w pościg. Złodziej był nielada biegaczem, to też wyścig jego ze strzelcami zaliczyć można do nielada wyczynów sportowych. Trasa wyścigu wydłużyła się w kilometry, aż pod Porubankiem strzelec Wnuk zdołał dopaść złodzieja. Uzbroiwszy się w karabiny strzelcy z triumfem odprowadzili złodzieja na posterunek policji w Rudominie. Był to znany kryminalista z Wilna, bawiący w Czarnym Borze na gościnnych występach. Dzielnym strzelcom ludność zgotowała owację.

Rzesza.

LUSTRACJE ZW. STRZELECKIEGO.

Starosta powiatowy p. Jerzy de Tramecourt w ostatnich dniach zlustrował oddziały Związku Strzeleckiego w Rzeszy, Rukojniach i Kowalczukach, interesując się szczegółowo pracami i osiągniętym dorobkiem oddziałów w dziedzinie wychowania obywatelskiego. Przy sposobności nadmienić musimy, że na terenie powiatu wileńsko — trockiego prace strzeleckie dają bardzo pozytywne rezultaty. Zasługę tego przypisać należy p. por. Lietzowi i p. por. Fiałkowskiemu.

Postawy.

Z ŻYCIA STRZELCÓW I ZW. REZERWISTÓW.

W ubiegłą sobotę we wsi Pietrahy gm. Postawskiej staraniem p. Jana Szturycza, referenta wychowania obywatelskiego zostało zorganizowane przez Strzelców Pododziału Związku Strzeleckiego Hrydźki — Pietrahy odegrane przedstawienie amatorskie p. t. „Zrękowiny u Druzgały" i „Zaczarowane jabłuszko", które ściągnęły wielką ilość ludności z okolicznych wsi. Przedstawienie zaszczycił swą obecnością Zastępca Starosty Pow. jako Prezes Pow. Federacji P. Z. O. O. i Prezes Oddz. Pow. Zw. Strzel. pan Kazimierz Protasewicz oraz goście z Postaw, p. p. B. Fjoł — Fjołkowski, sekretarz Powiat. Federacji P. Z. O. O. Zygmunt Rzeczycki, sekretarz gminy i in. W tą samą sobotę w wsi Chrystowo gminy norzyckiej zostało odegrane przedstawienie amatorskie przez członków Koła Zw. Rezerwistów w Łasicy, starannie zorganizowane przz p. Augustyna Rudaka. — Prezesa Koła. Przedstawinie odbyło się w stodole, gromadząc wielką ilość ludu ze wsi a na program złożyła się komedyjka p. t. „Na wędkę". „Swój".

Zabawny wypadek.

Kroniki powiatu postawskiego mają do zanotowania zabawny a zarazem znamienny wypadek, jaki miał miejsce we wsi Nowe Haby, gminy żośniańskiej w dniu 27 kwietnia br. Do tej wsi udał się wójt gminy żośniańskiej, aby ściągnąć od jednego z włościan nałożoną nań w drodze administracyjnej grzywnę w kwocie 2 zł. Włościanin ów odmówił zapłaty, powołując się na swe ubóstwo. — Wójt jednak, orjentując się w sytuacji, zasekwestrował mu poduszkę i zabrał ją z sobą. Niebawem w drodze dopędził do płatnik, prosząc z płaczem o zwrot poduszki i oświadczając, że grzywnę zapłaci. Otrzymawszy 2 zł. grzywny, wójt poduszkę zwrócił i tu nastąpił niespodziewany efektowny epilog egzekucji. Właściciel poduszki rozpruł poduszkę w obecności wójta, a stwierdziwszy, że zaszyta w poduszce kwota 200 rubli rosyjskich w złocie jest nienaruszona i nic nie zginęło, najspokojniej oddalił się ze swym złotym skarbem do domu.

Wspierając bezrobotnego, pomagasz sobie.

Nowoczesne jezdnie na ulicach Niemieckiej i Wileńskiej

Mimo szeregu przeszkód, magistrat postanowił nieodwołalnie w ciągu bieżącego miesiąca przystąpić do zmiany nawierzchni jezdni na ul. Niemieckiej, zmieniając dotychczasowe kocie łby na kostkę kamienną. Zaznaczyć należy, że materjał dla nowej jezdni został wykonany całkowicie z miejscowego kamienia przez okolicznych kamieniarzy.

Jednocześnie podjęte zostaną roboty nad budową na ul. Niemieckiej nowych chodników.

Dalszy program robót przewiduje budowę jezdni z kostki betonowej na ul. Wileńskiej, na wzór już istniejącej na odcinku koło magistratu.

Przyłapany w mieszkaniu włamywacz usiłował zadusić służącą.

Wczoraj koło godziny 1 rano, znany policji włamywacz Zenon Szukin przy pomocy wytrychów wdarł się do mieszkania kupca Gierszanowicza (ul. Mickiewicza 28). W mieszkaniu wówczas nikogo nie było. Szukin zaczął pakować co najcenniejsze przedmioty. W międzyczasie powróciła jednak służąca Gierszanowicza Eudokja Zacharyk i na widok złodzieja podbiegła do okna, by wezwać pomocy. Zanim jednak zdążyła otworzyć okno została dopadnięta przez włamywacza, który pochwycił ją za gardło i zaczął dusić.

Pomiędzy służącą a włamywaczem wywiązała się walka na śmierć i życie. Podczas szamotania służącej udało się na szczęście otworzyć okno i kilkakrotnie krzyknąć.

Krzyki usłyszał dozorca. Powstał alarm, jeden z mieszkańców domu wybiegł na ulicę i parę razy wystrzelił, chcąc tem zaalarmować policję. Przed domem utworzyło się zbiegowisko.

Tymczasem przytomny dozorca szybko zamknął bramę i uzbroiwszy się w siekierę z paru innymi mężczyznami pobiegł do mieszkania G.

U drzwi wejściowych mieszkania Gierszanowicza spieszący z pomocą zauważyli osobnika, który usiłował niespostrzeżenie wymknąć się na ulicę. Dozorca zorjentował się, że to winowajca alarmu i przy pomocy pozostałych zatrzymał go. Był to pozornie trudniący się szewiectwem Zenon Szukin zam. przy ul. Łokieć.

W międzyczasie na miejsce wypadku przybyła policja, która „zaopiekowała" się włamywaczem.

Podczas rewizji w kieszeniach zatrzymanego znaleziono cały arsenał narzędzi złodziejskich. Zakutego w kajdanki odstawiono do wydziału śledczego. Dochodzenie przeciwko niemu prowadzone jest w trybie doraźnym. (c)

Samochód ciężarowy przejechał rowerzystę.

Wczoraj o godz. 4 p. p. wpobliżu Mostu Zielonego na ulicy Wileńskiej wydarzył się tragiczny wypadek, ofiara którego padł rowerzysta, o nieustalonem narazie nazwisku. Od strony ulicy Wileńskiej w kierunku Snipiszek pędziło ze znaczną szybkością auto ciężarowe. W tym samym czasie z przeciwnej strony nadjechał na rowerze jakiś młody mężczyzna. Rowerzysta, mijając samochód, zaczepił się o skrzydło i wpadł pod koła ciężarówki.

Auto zostało natychmiast zatrzymane, zaś nieszczęśliwemu pośpieszono z pomocą.

Rannego z bardz poważnemi obrażeniami głowy i całego ciała po nałożeniu opatrunku przez pogotowie ratunkowe, przewieziono do szpitala św. Jakóba. Stan jego budzi obawy. Przeciwko szoferowi spisano protokół. (c).

Z ŻYCIA ŻYDOWSKIEGO

Z PRASY.

W związku z prześladowaniami żydowskiemi w hitlerowskich Niemczech powstaje u nas cały szereg pomysłów mniej lub więcej ciekawych czy realnych do walki z niemczyzną wśród Żydów polskich.

Niedawno powstał w Warszawie Komitet dla zmian nazwisk brzmiących z niemiecka na polskie, powstają inne podobne projekty. Między in. „Wolnomyśliciel Polski" w swym ostatnim numerze zamieścił artykuł dyskusyjny prof. uniw. warsz. I. Myślickiego, w którym autor zaleca Żydom polskim wyzbycie się języka żydowskiego, gdyż jest on zniekształconym językiem niemieckim i przeszkadza zbliżeniu między Polakami i Żydami. Sprawie tej poświęca p. S. H. artykuł w „Naszym Przeglądzie". Przedewszystkiem stwierdza redaktor „Naszego Przeglądu", że „jidisz" ma się tak do niemczyzny jak n. p. język duński lub holenderski. Powtóre jest język żydowski językiem mniejszości żydowskiej, a „oświecona opinja polska napewn. rozumie, że mniejszość żydowska, jak wszelka mniejszość narodowa ma prawo do swej odrębnej kultury i że ta odrębność daje się doskonale pogodzić z wspólną ideą państwową".

To też — pisze dalej autor — wszystkie stronnictwa żydowskie, obecnie bardziej niż kiedykolwiek jednomyślnie negują asymilację. Sjoniści uważają, że jedynem wyjściem dla Żydów jest posiadanie własnego państwa; folkiści pokładają swe nadzieje w zatryumfowaniu idei postępowych i rozwiązaniu kwestji żydowskiej wewnątrz każdego państwa, bundowcy zaś widzą zbawienie w socjalizmie.

Niema, jednak, ani jednego stronnictwa żydowskiego, któreby nie uznawało konieczności władania przez każdego Żyda językiem polskim jako państwowym. Jeżeli ten proces poznawania języka postępuje u Żydów zbyt powoli, to jest to według autora wina objektywnych warunków, a nie Żydów. W każdym razie, konkluduje autor, do porozumienia i współżycia między Polakami a mniejszością żydowską doprowadzą właśnie przedstawiciele tych Żydów, którzy przyznają się do pewnej odrębności narodowej i kulturalnej, a w każdym razie nie asymilatorzy, którzy od żydostwa się odsunęli i nic, mają z niem nic, poza nazwą, wspólnego.

RZĄD POLSKI PORUSZY SPRAWĘ PRZEŚLADOWAŃ OBYWATELI POLSKICH W NIEMCZECH NA FORUM TRYBUNAŁU HASKIEGO?

W berlińskich kołach dyplomatycznych krążą pogłoski, że rząd polski zamierza skierować do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze skargi w sprawie prześladowań Żydów obywateli polskich w państwie hitlerowskiem.

W Polskim Konsulacie Generalnym odbywa się obecnie rejestracja szkód i strat, jakie wskutek ostatnich wypadków w Niemczech, ponieśli obywatele polscy. Krążą mocne pogłoski, że Konsulat Generalny zbiera dokładne dane w tym celu, by na podstawie faktów i cyfr sformułować skargę do Trybunału Haskiego.

Zapytany w tej sprawie Polski Konsulat Generalny w Berlinie odmówił zarówno potwierdzenia jak i zdementowania tych pogłosek.

O AZYL DLA UCIEKINIERÓW ŻYDOWSKICH Z NIEMIEC.

W piątek odwiedziła delegacja Zjednoczonego Komitetu Żydowskiego do walki z prześladowaniami Żydów w Niemczech z posłem p. Wiślickiem na czele Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i odbyła tam dłuższą konferencję w sprawie położenia Żydów obywateli polskich w Niemczech. Między in. poruszono także sprawę Żydów obywateli niemieckich którzy, opuszczając stałe swe siedziby, szukają schronienia przed prześladowaniami hitlerowskiemi w Polsce.

Delegacja otrzymała zapewnienie, że w najbliższym czasie zostanie rozesłany władzom administracyjnym okólnik, w sprawie nie czynienia trudności przy udzielaniu prawa azylu obywatelom niemieckim, którzy chronią się w Polsce. W okólniku tym będzie również poruszona sprawa ustalenia obyw. Żydów polskich, mieszkających w Niemczech i figurujących tam jako „bezpaństwowcy". m. mer.

—::0::—

Wkłady oszczędnościowe w P. K. O. w m-cu kwietniu 1933 r.

Miesiąc kwiecień zaznaczył się w P. K. O. znacznym wzrostem zarówno wkładów oszczędnościowych jak i liczby oszczędzających w tej instytucji. Wkłady oszczędnościowe wzrosły o 7.913.370 zł., osiągając na dzień 30 kwietnia 1933 r. stan 414.279.697 zł., łącznie zaś z wkładami pochodzącymi z waloryzacji dawnych wkładów markowych zł. 442.539.848.

Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędzających w P. K. O. w ciągu m-ca kwietnia P. K. O. wydało 18.480 nowych książeczek oszczędnościowych, osiągając na dzień 30 kwietnia 1933 r. ogólną liczbę 981,855 książeczek, łącznie zaś z książeczkami pochodzącemi z waloryzacji 1.017.548 książeczek.

Scenarjusze sądowe

Konfident.

Konfident? Któż to jest konfident?

A. Bucewicz, oskarżony o podszywanie się pod funkcjonarjusza policyjnego, wyjaśnił przed Sądem, że podawał się nie za funkcjonarjusza, ale za konfidenta.

— A czy oskarżony wie, co to jest konfident?

— Wiem. Ten co daje sprawy.

— W jaki sposób oskarżony zamierzał „dawać sprawy".

— Poszedłem do mieszkania Szostakowskiej. Tam powiedziałem, że jestem konfident i przeprowadzam wywiad. Na papierku pospisywałem to wszystko, co w ostatnich czasach zginęło, znaczy się ukradli Szostakowskiej i powiedziałem że postaram się o odzyskanie. Tylko niech zapłaci. Nie zapłaciła ścierwo.

— No dobrze, ale dlaczego teraz znajduje się na ławie oskarżonych?

— Właśnie dlatego że nie zapłaciła.

— No, a pani, pani Szostakowska co ma do powiedzenia w tej sprawie?

— Właśnie że do mnie przyszedł właśnie ten pan wieczorem. Zaczął na papierku spisywać co właśnie zginęło. Właśnie chciał dostać za to pieniądze. Właśnie mu nie dałam, tylko zadzwoniłam na policję i tam się okazało, że ten pan nie jest właśnie konfidentem.

— Bucewiczu! jesteście oskarżeni o to, że pod pozorem podszywania się pod funkcje wywiadowcy policyjnego usiłowaliście wyłudzić od tej oto pani zupełnie dla niej niezbyteczne pieniądze! Co macie na swoje usprawiedliwienie?

— Nigdy jeszcze nie byłem oskarżony o taki czyn.

— A dlaczego teraz jesteście w kurtce więziennej, za co siedzicie teraz?

— Siedzę? Siedzę za to, że chciała się ze mną żenić jedna dziewczynka. Ale potem dowiedziała się, że jestem już żonaty. Za to siedzę. **Ost.**

Wzruszające pożegnanie dłużnika z komornikiem.

(autentyczne).

Panu Pi...vel P... obrzydło Wilno. Miał go wyżej uszu. Dusił się poprostu w stęchłej atmosferze wąskich ulic, gdzie na wielu domach zupełnie nieoczekiwanie można dojrzeć drażniące sumienie szyldy komorników, notarjuszy, protestujących weksle i innych „dręczycieli" ludzi interesu.

Pan P. wyrobił pozwolenie na wyjazd do Palestyny i pewnej nocy, gdy całe Wilno było uśpione, znalazł się na dworcu, na kilka minut przed odejściem pociągu pośpiesznego do Warszawy, — do Gdyni, — do upragnionej szerokiej, wolnej przestrzeni..

Na dworcu nieoczekiwanie dla siebie zastał wielu przedstawicieli rodziny.

Przyszły wzruszające chwile pożegnania.

— Pamiętaj Leonku o nas, pisz! — łkała ciotka.

— Jeżeli będziesz chciał wrócić, napisz koniecznie — prosił jakiś ostrożny krewny.

— Żegnaj nam...

Pan Pi był wzruszony. Nie spodziewał się doznać tyle serca od tak dalekiej rodziny. Nie przypuszczał, że te ciotki i wujaszkowie tak go kochali.

Sprawił to wyjazd może na całe życie!

Pan Pi był wzruszony. A gdy ujrzał wśród otaczających go krewnych znajomego komornika M., omal nie zapłakał.

— Komorniuńcio kochany i pan też. Po starej znajomości. Żegnaj mi i wybacz, że pozbawiam cię takiego klijenta.

— Panie, nie puszczę pana — szepnął w odpowiedzi komornik, jak się zdawało panu Pi, również wzruszony.

— Nie mogę, panie M., nie mogę. Nie namawiaj. Nawet dla pana, po starej znajomości nie mógłbym tego uczynić. Nie pozostanę wyjeżdżam..

— Nie puszczę pana — powtórzył komornik szeptem.

— Patrzcie jak on mnie kocha!

— Albo pan płaci natychmiast 400 złotych panu Wekslerowi, albo przystępuję do rewizji osobistej!

— Rozumiem panie komorniku, rozumiem. Przyszedł pan z Wekslerem i z wekslem zaprotestowanym na sumę 400 złotych.

Pan Pi po tem odkryciu poddał się apatycznie pracy rąk komornika.

Jeden z bogatych krewnych pana Pi, obecny na dworcu, wręczył komornikowi 200 zł. w gotówce, weksel na 100 złotych, a pan Pi oddał jako zabezpieczenie, swój złoty zegarek — i uzyskawszy w ten sposób zezwolenie komornika na wyjazd opuścił Wilno, niemiłe o stęchłej atmosferze.

Wlod.

KURJER SPORTOWY

Jasiński Ognisko K. P. W. zdobył puhar w Katowicach.

Pierwsze ukazanie się kolarzy wileńskich na obcym terenie, a w tym wypadku w Katowicach spotkało się z dużem wyrazem sympatji ze strony organizatorów jak również kolejarzy, którzy na miejscu w Katowicach zaopiekowali się gościnnie swymi „kolegami" sportowymi.

Pierwszy start wilnian „zagranicą" nie mógł ma się rozumieć mieć znaczenia sportowego nie spodziewaliśmy się od nich żadn. dobrych rezultatów, bo wszyscy doskonale zdają sobie z tego sprawę, że zwyciężyć nie jest rzeczą łatwą, że na zwycięstwo składa się moc okoliczności, w które niestety nasi kolarze nie byli wtajemniczeni, bo to przecież pierwszy występ, a niespodzianek było sporo.

Mówiono, że szosa będzie asfaltowana, aż tymczasem nasi kolarze zarżnęli się na wybojach.

Mówiono, że bieg prowadzić będzie po równem, a tymczasem, prowadził po terenie górzystym, co w znacznym stopniu wprowadziło w błąd przy ustawianiu przekładni.

Przyjazd wilnian budził tak duże zainteresowanie, że tygodnik sportowy „Raz. Dwa. Trzy" ofiarował najlepszemu wilnianowi efektowny puhar.

Puhar ten zdobył Jasiński, który na 60 zawodników zajął 25 miejsce. Mistrz nasz zająłby daleko lepsze miejsce gdyby nie warunki wpływające ujemnie na wilnian.

Cała prasa jak sportowa, tak też i codzienna pisze i pierwszym występie kolarzy K. P. W. w Katowicach z wielkim zadowoleniem, że nareszcie Wilno dało o sobie znak życia.

Zapewne już teraz po przełamaniu lodów zawodnicy nasi będą częściej wyjeżdżać na zawody szosowe w innych miastach.

KOMISJA Z PUWF. W WILNIE.

Bawiła w Wilnie komisja PUWF., która zwiedziła boisko na Pióromoncie i zainteresowała się bliżej sprawą budowy basenu pływackiego na Zwierzyńcu.

Poszczególni członkowie komisji obiecali odpowiednio w Warszawie zreferować nasze bolączki. Jest więc nadzieja, że PUWF. przyjdzie nam z pomocą techniczną.

Samobójstwo mistrzyni Niemiec.

BERLIN. (Pat). Kilkakrotna mistrzyni Niemiec w tenisie Nepach popełniła samobójstwo przez otrucie się.

O puhar Dawisa.

BERLIN, (Pat). — W ostatnim dniu meczu o puhar Davisa Niemcy — Egipt, rozegrano dwie rewanżowe gry pojedyncze.

Cramm pokonał Bagdadiego 6:2, 6:2, 6:2. Nourney wygrał z Wahidem po czterosetowej walce 5:7, 8:6. 6:2. 9:3. W ogólnej punktacji mecz wygrały Niemcy 5:0 i zakwalifikowały się do drugiej rundy rozgrywek, — gdzie spotkają się z Holandją.

NOWINKI RADJOWE.

PIEŚNI SOLOWE.

Dzisiaj o godzinie 18 w studjo wileńkiem odbędzie się recital śpiewaczy utalentowanej sopranistki p. Janiny Keller Krauze, która z towarzyszeniem fortepianu odśpiewa szereg pieśni kompozytorów współczesnych i dawniejszych. Akompanjuje p. W. Nakielski.

ODCZYT O DRUKACH POLSKICH.

O godz. 19,05 zabierze głos przed mikrofonem wileńskim Dyrektor Bibljoteki Publicznej i Uniwersyteckiej p. Adam Łysakowski, który zobrazuje „Początki drukarstwa polskiego".

TRANSMISJA OPERY.

Zakończy dzisiejszy program radjowy transmisja z Teatru Wielkiego z Warszawy gdzie odegrana opera J. Nougesa „Qou vadis", osnuta na tle Sienkiewiczowskiego arcydzieła. Obsada opery jest następująca: Ligja — Z. Żmigrod Fedyczkowska. Poppea — Ada Lenczewska - Sławińska, Winicjusz—Adam Dobosz, Eunice — Halina Dudiczówna, Petronjusz — Eugenjusz Maj, św. Piotr — Eugenjusz Mossoczy. Początek o godz. 19.30.

RADJO

WILNO.

WTOREK, dnia 9 maja 1933 r.

11,40: Przegląd prasy. Kom. meteor. Czas 12,05: Audycja dla poborowych (muzyka). — 13,20: Km. metor. 14,40: Program dzienny 14,45: Wielkie solistki (płyty). 15.15: Giełda rolnicza. 15,25: Radjowa gazetka rzemieślnicza. 15.35: Wśród książek. 15,50: Koncert dla młodzieży (płyty). Tańce stylizowane — Objaśnia Zofja Ławęska. 16,25: Podstawy programowe nowej szkoły — odczyt dla nauczycieli wygł. dr. J. Balicki. 16.40: „Pogaństwo w dobie dzisiejszej" — odczyt wygł. T. Kurz 17.00: Koncert symfoniczny. 17.55: Progr. na środę. 18.00: Recital pieśni w wyk. Janiny Kelles — Krauze (sopran). Przy fortep. Mamert Nakielski. 18,30: Rozmait. 18,40: „Instytucje do spraw mniejszości narodowych" — odczyt litewski. 18.55: Codz. odc. pow. 19.05: „Początki drukarstwa polskiego" — odczyt wygł. Dyr. Bibljot. Uniw. w Wilnie Adam Łysakowski. 19,20: Pras. dz. radj. 19.30: Transmisja z Teatru Wielkiego w Warszawie. — „QUO VADIS" — opera Nougesa według H. Sienkiewicza). Felj. muzyczny. D. c. opery. Wiad. sport. Dod. do pras. dz. radj. Kom. meteor. D. c. opery.

WARSZAWA.

WTOREK, dnia 9 maja 1933 r.

12.10: Płyty gramofonowe. 15,30: Komunikat Państw. Urzędu Wych. Fiz. i Państw. Zw. Sportowego. 15,50: Płyty gramofonowe. 18,00: Muzyka lekka z „Gastronomji".

Dolar lekko zwyżkuje.

W ciągu ostatnich kilku dni dolar na nieoficjalnej t. zw. „czarnej giełdzie" wileńskiej zdradzał lekką tendencję zwyżkową. Zaznaczyć należy że podaż w dalszym ciągu przewyższa popyt, który jest stosunkowo słaby.

KRONIKA

Wtorek 9 Maj

Dziś: Grzegorza B. W.
Jutro: Izydora Cr.

Wschód słońca — g. 3 m. 54
Zachód „ — g. 7 m. 10

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U.S.B. w Wilnie z dnia 8.V — 1933 roku

Ciśnienie 753.
Temperatura + 14.
Temperatura najwyższa + 21.
Temperatura najniższa + 11.
Opad ślad.
Wiatr półn. — wsch.
Tend. bar. — spadek, potem wzrost.
Uwagi: chmurno, w poł. przelotny deszcz.

— **Przewidywana pogoda na 9 maja:** — Pogoda o zachmurzeniu zmiennem, z możliwością przelotnych deszczów, chłodniej, słabe lub umiarkowane wiatry zmienne. W całym kraju słaba skłonność do burz.

ADMINISTRACYJNA

— **Ceny na chleb.** Starosta Grodzki Wileński podaje do ogólnej wiadomości, iż ceny chleba z dniem 10 bm. ustalił następujące: (za 1 kg. w detalu):

Chleb pytlowy biały 50 proc. żytni — 35 gr. — Chleb sitkowy żytni — 30 gr. — Chleb razowy żytni — 25 gr.

Winni żądania lub pobierania cen wyższych od ustalonych, będą w myśl obowiązujących przepisów ustawowych karani aresztem do 6 tygodni lub grzywną do 3.000 zł.

— **Nowe przepisy dla biur pisania podań.** W dniu 4 maja ukazało się zarządzenie regulujące sposób prowadzenia biur pisania podań. Na przyszłość biura pisania podań będą dzieliły się na dwie kategorje: na biura, które piszą podania do władz administracyjnych i do władz sądowych. Dla biur pierwszej kategorji udzielać będzie zezwoleń Starostwo Grodzkie. Egzystencja biur drugiej kategorji uzależniona jest od zgody prezesa Sądu Okręgowego.

MIEJSKA.

— **Trawniki miejskie.** Czasby był już zająć się trawnikami w mieście. Magistrat porobił bardzo symetryczne dywaniki na ulicach, obramowane rąbkiem betonowym, ale nie widać jakoś by po zimie zajął się odświeżeniem tej ozdoby. Wydeptane, zbite na klepisko, brzydką czernią ziemi ukazują swoją goliznę pomiędzy drzewami, pora obsiać je trawą!

Podobnież na placu Łukiskim piękny trawnik, dający tyle świeżości tej ładnej dzielnicy opuszczony tego roku! potworzyły się ścieżki, rozedptano brzegi, poginęły druty i słupki ochronne, odgradzające trawnik od dróg i rynku warzywnego, z cywilizowanego miejsca robi się małomiasteczkowy rynek, rozdeptany, niechlujny, zanieczyszczony.

— **Kredyty z funduszu pracy na remonty domów.** Jak się dowiadujemy z funduszu pracy będą udzielane kredyty na drobne remonty domów. W związku z tem Komitet Rozbudowy opracuje wnioski w sprawie zapotrzebowań w tym kierunku Wilna i prześle je do Banku Gospodarstwa Krajowego.

LITERACKA

— **Środa Literacka o współczesnych Niemczech.** Pojutrze w Związku Literatów mówić będzie doskonały krytyk, profesor Instytutu Europy Wschodniej Stanisław Baczyński, autor szeregu cennych studjów z zakresu literatury współczesnej. Tematem prelekcji będą „Podstawy i źródła hitleryzmu w kulturze Niemiec po wojnie". Zarówno temat, jak osoba świetnego prelegenta wzbudzają duże zainteresowanie.

Początek o godz. 8.30 przy ul. Ostrobramskiej 9. Wstęp dla wprowadzonych gości 1 zł dla studentów 75 gr.

SPRAWY AKADEMICKIE

OD REDAKCJI: — Ze względu na to, iż wielu akademików w wirze pracy zarobkowej i studjów, niema możności stale i bezpośrednio dowiadywać się o wszystkich przejawach i sprawach życia swego wydziału lub ogółu młodzieży akademickiej, — będziemy podawali na tem miejscu możliwie wyczerpującą kronikę z życia akademickiego i U. S. B.

— **OPŁATY ZA III TRYMESTR.** Za trzeci trymestr roku akademickiego 1932—33 studenci i wolni słuchacze od roku II studjów wzwyż wnoszą opłaty do kwestury USB w terminach następujących (niektóre wydziały już opłaciły):

Wydział Prawa i Nauk Społecznych — (40 zł.) — we wtorek dnia 9 maja — słuchacze II kursu, których nazwiska rozpoczynają się na litery od A do O; we wtorek dnia 16 maja — II kursu na nazwiska od P do Ż.

We wtorek dnia 23 bm. kurs III nazwiska od A do O; w sobotę dnia 27 bm. kurs III, nazwiska od P do Ż.

Dnia 30 bm. kurs IV — wszyscy.

Wydział Humanistyczny: (40 zł.) — 8 bm., II kurs, nazwiska od A do O; 15 bm. — II — kurs nazwiska od P do Ż.

22 bm. — rok III — nazwiska od A do O; 26 bm. — rok III — nazwiska od P do Ż; 29 bm. — rok IV i V — wszyscy.

Wydział Lekarski (50 zł.): w dniu 14 bm. płaci kurs IV — wszyscy;

18 bm. — kurs V wszyscy.

Studjum Farmaceutyczne (65 zł.);

12 bm. kurs II i III — wszyscy.

Wydział Matematyczno — Przyrodniczy (50 zł.): — 10 bm. — II rok — wszyscy; 17 bm. — III rok — wszyscy; 24 bm. — IV, V i VI rok — wszyscy.

Studjum Rolnicze (50 zł.): — 20 bm. II, III i IV rok — wszyscy.

Wydział Sztuk Pięknych (40 zł.): — 13 bm. — wszyscy.

— **Nadzwyczajne Walne Zebranie członków A. O. Z. S.** Zarząd Akademickiego Oddziału Związku Strzeleckiego stud. USB w Wilnie podaje do wiadomości członków i kandydatów Akademickiego Oddz. Zw. Strzeleckiego, że w dniu 20 maja rb. o godz. 19-ej w pierwszem i o godz. 19 m. 30 w drugim terminie odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie członków AOZS z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 2) udzielenie absolutorjum poprzedniemu Zarządowi, 3) wolne wnioski.

— **ŻYWA SMUGA.** W dniu 11 bm. (czwartek) w cukierni Rudnickiego (Trocka 1) odbędzie się żywy dziennik młodzieży akademickiej poświęcony zagadnieniom społeczno- kulturalnym. Myśl przewodnia: **syndykalizm w przekroju przez życie.** Referaty: p. Władysław Głuchowski: Rzeczywistość gospodarcza i kulturalna w dobie współczesnej, p. Witold Dewojno: Produkcja w ustroju syndykalistycznym; p. Antoni Snarski: Podział dóbr społecznych w ustroju syndykalistycznym; p. Józef Bajnicki: Kultura w programie syndykalistycznym; p. Mieczysław Kotlicki: Wychowanie syndykalistyczne. Deklamacje i konferensjerka p. Stanisława Klakowskiego. Kronika p. Michał Wineckі. — Początek o godz. 20. Zaproszenia nabyć można w lokalu Związku (Zygmuntowska 16) we środę 10 bm. o godz. 16 — 18 oraz na miejscu.

SPRAWY SZKOLNE

— **Egzamina wstępne** do wszystkich klas gimnazjum i szkoły powszechnej Zgromadzenia Sióstr Najśw. Rodziny z Nazaretu w Wilnie, ul. Piaskowa 3 rozpoczną się w terminie wiosennym dnia 29 maja rb. o godz. 8 rano i trwać będą do 3 czerwca rb.

Zapisy przyjmuje i informacyj w sprawie przyjęć na rok szkolny 1933-34 w związku ze zmianą ustroju szkolnego udziela kancelarja szkoły codziennie w godzinach urzędowych od 9 rano do 1 w poł.

— **Egzaminy.** Inspektor Szkolny m. Wilna podaje do wiadomości, że na mocy rozporządzenia Ministra WR i OP z 31 III 1926 r. Nr I-4818-26 egzaminy nadzwyczajne z zakresu programu 7 kl. szkoły powszechnej odbędą się w dniach 22 do 28 maja 1933 r. w lokalu publicznej szkoły powszechnej Nr. 1 w Wilnie, ul. Żeligowskiego 1. Do egzaminów mogą przystąpić osoby, które przekroczyły już obowiązkowy wiek szkolny (14 lat) i nie uczęszczały do szkoły powszechnej lub całkowicie jej nie ukończyły. Do podania wniesionego do Inspektoratu Szkolnego m. Wilna (ul. Gdańska 6—5) należy dołączyć: 1) metrykę urodzenia, 2) świadectwo moralności, 3) krótki własnoręcznie napisany życiorys, 4) świadectwo szkolne i 5) fotografję. Jeżeli kandydat przekroczył 18 lat życia, winien również w podaniu zaznaczyć, czy pragnie być zwolnionym od egzaminu z rysunków, robót ręcznych, śpiewu, gimnastyki, języka obcego. Taksa za egzamin wynosi 20 złotych.

— **Zarząd Stowarzyszenia Rodzina Wojskowa w Wilnie** podaje do wiadomości, iż szkoła powszechna Nr 1 przy kasynie garnizonowem (Mickiewicza 13) i szkoła powszechna Nr. 2 przy koszarach I-szej Brygady przyjmują zapisy dzieci na rok szkolny 1922-34 w kancelarjach szkolnych codziennie od godz. 11 do 1 w poł.

GOSPODARCZA

— **Uwadze płatników podatkowych.** — Z dniem 1 maja upłynął termin uiszczenia bez odsetek karnych podatku miejskiego od urządzeń reklamowych, szyldów, reklam świetlnych, od psów, za zużycie bruków miejskich oraz państwowego i miejskiego podatków od gruntów rolnych.

Aby uniknąć egzekucji należy w ciągu najdalej dwu tygodni wpłacić do kasy miejskiej należności względnie ułożyć się z wydziałem podatkowym co do ratalnych spłat podatków.

— **Jakie podatki są płatne w maju?** — W ciągu maja płatne są następujące podatki: podatek dochodowy od uposażeń, emerytur i rent wraz z dodatkiem kryzysowym: płatny jest w ciągu 7 dni od chwili dokonania potrąceń.

Do 15 bm. płatna jest zaliczka na podatek przemysłowy w wysokości podatku przypadającego od obrotu, osiągniętego w kwietniu rb. przez przedsiębiorstwa handlowe od pierwszej i drugiej kategorji oraz przemysłowe od 1 do 5 kategorji włącznie, prowadzące prawidłowe księgi handlowe przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

Do dnia 15 bm. płatna jest również różnica w wymiarze podatku przemysłowego od obrotu, mianowicie różnica między zaliczkami już wpłaconemi a wymiarem podatkowym.

Do dn. 15 maja płatna jest zaliczka miesięczna na podatek nadzwyczajny od dochodów przez notarjuszy, pisarzy hipotecznych i skarbników.

Do końca miesiąca wpłacona być winna pierwsza rata podatku od nieruchomości wraz z dodatkiem kryzysowym.

Do dnia 31 bm. spłacona winna być druga rata od lokali i placów niezabudowanych, nadto w miesiącu maju płatne są podatki odroczone lub rozłożone na raty z ustaleniem terminu płatności rat bądź podatku za miesiąc maj.

ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

— **Z T-wa Eugenicznego (Walki ze zwyrodnieniem rasy).** 11 Maja w lokalu poradni Eugenicznej (ul. Żeligowskiego) Prof. Z. Hryniewicz wygłosi odczyt na temat „Rola eugeniki w zwalczaniu samobójstw". Początek o 5 i pół. Wstęp wolny.

— **Tydzień Czerwonego Krzyża** w całem Państwie odbędzie się w czasie od 1-go do 10-go czerwca. Okręg Wileński czyni już przygotowania, kładąc główny nacisk na propagandę idei Czerwonego Krzyża i uświadomienia ogółu — czem jest Czerwony Krzyż dla wojska i społeczeństwa w czasie pokoju i w czasie wojny.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Komunikat Związku Pań Domu.** Dnia 11 maja w sali Towarzystwa Kredytowego (Jagiellońska 14) o godz. 17.30 p. Wanda Ladzina, z Warszawy, wygłosi odczyt pod tytułem „Co nam daje Związek Pań domu".

— **Cykl odczytów muzycznych** organizowanych przez Radę Wil. Zrzeszeń Artystycznych (Ostrobramska 9). Dzisiaj wygłosi W. Szeligowski odczyt o szkole mannheimskiej i wiedeńskiej, jaśniejących nazwiskami Stamitza, Haydna, Mozarta i Beethovena. Odczyt ilustrują płyty. Początek o godz. 18,30 (6,30). Wstęp 99 gr. i 75 gr.

— **Z T-wa Krajoznawczego.** Walne Zebranie Oddziału Wileńskiego PTK oraz Koła Miłośników Wilna i Wileńszczyzny odbędzie się we wtorek dnia 9 maja o godz. 17 m. 30 w pierwszym terminie, o godz. 18 w drugim terminie w lokalu Związku Zawodowego Literatów Polskich w Wilnie przy ul. Ostrobramskiej 9. Porządek obrad: Sprawozdania Zarządu i Komisji Rewizyjnej, oraz Delegata na Zjazd Ogólnopolski, wybór nowych władz, program działalności na rok bieżący.

— **Zarząd Zw. Zaw. Pracowników Handlowych,** Przemysłowych i Biurowych Rzeczypospolitej Polskiej Oddział w Wilnie, ogłasza iż dnia 12 maja rb. o gdz. 19 m. 30 w lokalu Klubu Myśliwskiego przy ul. Ad. Mickiewicza Nr. 11 m. 1 odbędzie się Doroczne Walne Zebranie. — Ze względu na ważność spraw, obecność wszystkich członków konieczna. — Porządek obrad do przejrzenia w lokalu Związku.

RÓŻNE.

— W myśl uchwały zarządu **Koła przy Komitecie ratowania Bazyliki** — skarbniczka Koła będzie przyjmowała ofiary, składane w przedmiotach srebrnych i złotych oraz precjozach, raz na miesiąc, w pierwszy poniedziałek po pierwszym każdego miesiąca, od godz. 17 do 18, w lokalu sekcji finansowej Koła, Metropolitalna 1.

W tymże lokalu i o tej samej godzinie, dwa razy na miesiąc w pierwszy poniedziałek po pierwszym i pierwszy poniedziałek po piętnastym każdego miesiąca, sekretarka Koła będzie przyjmowała zapisy osób, życzących sobie należeć do Koła. Składka miesięczna — 25 groszy.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Wielki na Pohulance. — Dzisiejsza premjera.** Rozprawa Gorgonowej — nie wzbudziła takiego zainteresowania, jak dzisiejsza premjera w Teatrze na Pohulance osnuta na tle zagadkowego morderstwa, popełnionego w tajemniczym „pokoju na trzeciem piętrze", pd fatalistyczną cyfrą „17". Sensacyjna dzisiejsza sztuka p. t. „Pokój na trzeciem piętrze Nr. 17" Ludwika Zilahy, otrzymała na naszej scenie doskonałą obsadę artystyczną w osobach p. p.: Detkowskiej — Jasińskiej, Pawłowskiej, Rychłowskiej, Szpakiewiczowej, Trapszo, Zielińskiej, Bieleckiego, Borskiego, Elwickiego, Grolickiego, Łodzińskiego, Skolimowskiego, Pawłowskiego, Tomaszewskiego i Wasilewskiego.

Nowe dekoracje — nowe kostjumy.

Jutro, środa 10 maja po raz drugi „Pokój na trzeciem piętrze Nr. 17".

— **Królewicz Feniks.** W niedzielę dnia 14 maja o godz. 4p. p. w Teatrze na Pohulance wystawiony zostanie po raz pierwszy w Polsce balet — pantomima w 5-ciu obrazach p. t. „Królewicz Feniks". Będzie to doroczny popis szkoły baletowej M. Muraszowej i C. Januszkowskiego.

— **Stały Teatr Objazdowy Teatrów Miejskich Z. A. S. P. w Wilnie** — gra dzisiaj 9 bm. „Żegnaj młodości" („Młodość szumi") z występem Jadwigi Smosarskiej i St. Daczyńskiego w Nowogródku.

Jutro dnia 10 bm. — w Baranowiczach, 11 maja w Stołpcach, 12 maja w Nieświeżu, 13 maja w Łunińcu, 14 maja w Pińsku i 15 maja w Kobryniu.

— **Teatr muzyczny „Lutnia". Występy M. Grabowskiej.**

„Wesoła wdówka" po cenach najniższych od 30 gr. Dla udostępnienia widowisk muzycznych najszerszej publiczności teatr „Lutnia" wystawia dziś piękną operetkę Lehara „Wesoła wdówka" po cenach najniższych od 30 gr. do 2.50 gr.

— **Jutrzejsza „Parada gwiazd" w „Lutni"** Jutro w środę wystąpią w teatrze „Lutnia" raz jeden tylko najwybitniejsi polscy artyści filmowi i gwiazdy ekranu: Marja Bogda, Adam Brodzisz, Mieczysław Cybulski, Hanka Runowiecka i Kazimierz Chrzanowski w wielkiej rewji w 16 obrazach składającej się z przebojów Stolicy p. t. „Parada gwiazd". Reżyserja Walerego Jastrzębca. Zainteresowanie publiczności olbrzymie.

Bilety w kasie teatru „Lutnia" — codziennie.

— **„Cnotliwa Zuzanna" w „Lutni".** Przygotowania do najbliższej premjery świetnej operetki Gilberta „Cnotliwa Zuzanna" dobiegają końca. Operetka ta otrzymała całkowicie nową wystawę według projektów J. Hawryłkiewicza.

Obsadę tworzą najwybitniejsze siły zespołu: Gabrielli, Dembowski, Szczawiński, Tatrzański, Wyrwicz - Wichrowski i inni. W roli Zuzanny wystąpi gościnnie znakomita śpiewaczka Mela Grabowska. Reżyserja spoczywa w rękach M. Tatrzańskiego.

— **Koncert Mikołaja Orłowa** w Sali Konserwatorjum (Wielka 47) w niedzielę 14 bm. zapowiada Wileńskie T-wo Filharmoniczne. Szczegóły w afiszach.

Bojkot towarów niemieckich

Dowiadujemy się, że na dzień 10 bm. zwołuje wielki wiec protestacyjny żydowski komitet bojkotowy. Wiec odbędzie się w jednej z większych sal wileńskich. Poświęcony będzie omówieniu sprawy bojkotu towarów niemieckich.

Dodać należy, że z łona Komitetu, desygnowana została specjalna komisja dla zorjentowania się w towarach sprowadzanych do Wilna z zagranicy, gdyż jak stwierdzono, często z innych krajów nadchodzą towary pochodzenia niemieckiego.

Podziękowanie.

W związku z pogrzebem ś. p. Władysława Sadowskiego, comilitona K! Cresovia Prezydjum Polskiej Akademickiej Korporacji „Cresovia" składa najserdeczniejsze podziękowania p. pułkownikowi Zygmuntowi Wendzie, dowódcy 1 p. p. Leg. za bezinteresowne użyczenie orkiestry pułkowej oraz p. inż. Edwardowi Peczce za zajęcie się pogrzebem.

Prezydjum K! Cresovia.

W sprawie pozwoleń na broń dla listonoszy.

Związek Niższych Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów zwrócił się do ministerstwa poczt w sprawie pozwoleń na broń dla listonoszy.

Podkreślono, że listonosz pieniężny powinien być zaopatrzony w broń dla ochrony powierzonego mu mienia publicznego, oraz dla obrony własnej. Ponieważ urzędy pocztowe nie przydzielają listonoszom broni, nabywają oni na własny koszt. Ponadto jednak listonosze ponosić muszą koszty uzyskania pozwolenia w wysokości około 15 zł.

Związek domaga się, aby pozwolenia te wydawane były listonoszom bezpłatnie, zgodnie z rozporządzeniem, przewidującem, że pozwolenia na broń wydawane funkcjonarjuszom państwowym na podstawie zaświadczeń ich władzy przełożonej wolne są od wszelkich opłat. Pracownicy domagają się, aby zaświadczenia tego rodzaju wydawane były przez urzędy pocztowo - telegraficzne.

—::()::—

MIGNON G. EBERHART. 20

GDY MINIE ZAWIEJA...

Przekład autoryzowany z angielskiego.

Potrząsnęłam znów głową. Zaczęła mnie ogarniać irytacja. Bóg widział, że nie natknęłam się na te złowieszcze drzwi, właśnie w chwili gdy za nimi dokonano mordu, naumyślnie. Przeklęłam w duszy impuls, który pchnął mnie po gorące mleko.

— W bawialni byłam tylko ja i pan Paggi — rzekłam z uporem. Nie dostrzegłam żadnego ruchu, nie usłyszałam żadnego szmeru... — Urwałam nagle, gdyż przypomniało mi się, że na moment przed strzałem usłyszałam na galerji coś jak szelest jedwabiu i odgłos cichych kroków.

— Co, panno Saro? — zapytał cicho O'Leary. Oczy mu rozbłysły, jakby przeczuł, że się czegoś dopyta.

Zwróciłam się do Paggie'ego.

— Ten szmer na galerji... — zawołałem. — Tam ktoś był.

Włoch popatrzył na mnie z niezadowoleniem. Chociaż w pokoju było chłodno, na czole perliły mu się krople potu.

Nie odpowiedział.

— Czy pan nie pamięta? — nalegałam zirytowana jego głupiem spojrzeniem. — Bezpośrednio przed wystrzałem wydało się panu, że pan coś usłyszał... Nadsłuchiwaliśmy oboje. Na galerji słychać było lekkie kroki.

Popatrzyłam na Helenę i Teresę w nadziei, iż któraś z nich przyzna się, że była na galerji. Teresa, niewiarogodnie blada i stara w porównaniu do wieczora, kąsała się w palec. Helena, odrażająco w swej otyłości i żółtoziemistej bladości, wpatrywała się we mnie wybałuszonemi oczami.

Paggi przenosił zakłopotany wzrok ze mnie na O'Leary'ego i odwrotnie.

— Nie rozumiem, co pani mówi — rzekł. — Ja nie słyszałem żadnego szmeru.

Naturalnie nie wiedział, że O'Leary znał mnie od lat. Mam swoje wady, ale nigdy nie cofam się przed powiedzeniem prawdy. I tym razem nie zawahałam się.

— Słyszał pan — wypaliłam. — Nie wiem w jakim celu pan kłamie. Mam niezawodną pamięć. Wydało się panu, że panu, że pan coś usłyszał zaczęliśmy nadsłuchiwać, bo na galerji coś się ruszało. Właśnie chciałam spojrzeć w górę — kiedy — huknął wystrzał.

Łucja otworzyła usta jakby do ukąszenia i zatrzasnąwszy je zpowrotem, rzuciła mi ponuro — pochwalne spojrzenie.

O'Leary pomacał się z roztargnieniem po kieszeniach w poszukiwaniu irytującego ołówka. Jedyna to jego ekscentryczność. Zapragnęłam, żeby go nie znalazł, ale znalazł. Paggi tym czasem spojrzał mi prosto w oczy i zaklął się bez zająknienia, że nie słyszał żadnego szmeru, żadnych kroków.

O'Leary suwał w palcach czerwony ogryzek, wpatrując się weń z natężeniem.

— Czy pani przypuszcza, że to była kobieta? — zwrócił się do mnie, ignorując zaprzeczenie Paggie'ego, który spłonął gorącym szkarłatem. Teresa poruszyła się nerwowo. Widocznie O'Leary pochwycił moje spojrzenie w stronę Teresy i Heleny, jedynych kobiet, które miały pokoje na galerji.

— Tak. Odgłos był podobny do szelestu... jedwabiu... Zawahałam się. Wrażenie zapamiętanego szmeru było ogromnie mętne i trudne do określenia, zwłaszcza, że zaraz potem nastąpił miażdżący huk wystrzału. Wstałam i spojrzałam na galerję. Mały okrągły balkon, na który wychodziły schody, znajdował się nawprost drzwi Frawley'a — drzwi, które otworzyły się.

O'Leary rzucił mi ostrzegawcze spojrzenie. Umilkłam i osunęłam się na fotel, czując znów drżenie kolan. Czy to była Teresa? Czy to ona stała na balkonie? I czy mogła trafić z tej odległości z rewolweru w głąb pokoju Frawley'a? I to tak celnie? A może to była Helena? I nadewszystko co znaczył ten szelest, tak przekonywująco kobiecy?

O'Leary, jakby odgadując moje myśli, rzekł:

— Więc to brzmiało jak szelest jedwabiu i odgłos lekkich kroków? Czy pani się domyśla, w jakiej chwili mogły się otworzyć drzwi do pokoju Frawley'a?

Zadał to pytanie tak cichym i spokojnym głosem, iż zrozumiałam, że przywiązuje doń ogromną wagę.

— Wiem tylko że były otwarte, kiedy się odwróciłem — odpowiedziałam, ważąc słowa. — Kiedy się otworzyły — nie wiem. Nie słyszałam, żeby ktoś wyszedł z pokoju, a jestem pewna, że byłabym usłyszała, bo...

Urwałam zmieszana.

— Czy pani na to czekała? — zapytała tonem cierpkiego uznania ciotka Lucja.

— Ależ, panno Saro — rzekł O'Leary — jeżeli pani słyszała głosy w pokoju Frawley'a i jeżeli potem pani nie zastała w nim nikogo oprócz zabitego, to ktoś musiał wyjść przez te drzwi.

— Albo przez okno — zaryzykowałam niepewnie.

— Nie, bo zastałam je zamknięte, a okiennicę zaryglowaną — odparł on. — A chyba ani pani, a ni pan Paggi nie pomyślelibyście, żeby je zamknąć, gdyby były otwarte.

— Oczywiście myśmy go nie zamykali — rzekłam — ale przez łazienkę jest przejście do sąsiedniego pokoju.

— Do mojego — rzucił szybko, lecz z pewnem wahaniem Barre.

— Drzwi do łazienki z pokoju zabitego były zaryglowane od wewnątrz — rzekł O'Leary. — Na szczęście dla pana, panie Barre.

Barre odetchnął z ulgą, czemu się nie dziwię. Nawet ja, niewinna, byłam rada, że w momencie zabójstwa znajdowałam się w towarzystwie Paggi'ego co mi zapewniało niewzruszone alibi. Naturalnie było to czysto instynktowne uczucie, bo wbrew grozie nocy i grożącej nam wszystkim histerji, zachowałam na tyle zdrowego rozsądku, aby zrozumieć, że na mnie nie mogło paść żadne podejrzenie. Tak mi się przynajmniej zdawało.

(D. c. n.)

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ", Wilno, Biskupia 4. tel. 3-40 Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis.